

GŁOS KATOLICKI

Nr 10 (1950) Rok XLIII 11. 3. 2001

2001 - Rok Prymasa
Stefana Wyszyńskiego



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)



LITURGIA SŁOWA

II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU- ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 15,5-12.17-18

Czytanie z Księgi Rodzaju

Bóg polecił Abramowi wyjść z namiotu, rzekł: „Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić”; a potem dodał: „Tak liczne będzie twoje potomstwo”. Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za wielką zasługę. Potem zaś rzekł do niego: „Ja jestem Pan, którym cię wywiódł z Ur chaldejskiego, aby ci dać ten oto kraj na własność”. A na to Abram: „O Panie, o Panie, jak będę mógł się upewnić, że otrzymam go na własność?”. Wtedy Pan rzekł: „Wybierz dla mnie trzyletnią jałowicę, trzyletnią kozę i trzyletniego barana, a nadto synogarlicę i gołębicę”. Wybrawszy to wszystko, Abram poprzerał je wzdłuż na połowy i przerażane części ułożył jedną naprzeciw drugiej; ptaków nie porzucił. Kiedy zaś do tego mięsa zaczęło zlatywać się ptactwo drapieżne, Abram je odpędzał. A gdy słońce chyliło się ku zachodowi, Abram zapadł w głęboki sen

i opanowało go uczucie lęku, jak gdyby ogarnęła go wielka ciemność. A kiedy słońce zaszło i nastał mrok nieprzenikniony, ukazał się dym jakby wydobywający się z pieca i ogień niby gorejąca pochodnia i przesunęły się między tymi połowami zwierząt. Wtedy to właśnie Pan zawarł przymierze z Abramem, mówiąc: „Potomstwu twemu daję ten kraj od Rzeki Egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufkrat”.

DRUGIE CZYTANIE

Flp 3,20-4, 1

Czytanie z listu

św. Pawła Apostoła do Filipian

Bracia: Nasza ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować. Przeto, bracia umiłowani, za którymi tęsknię, radości i chwała moja, tak stójcie mocno w Panu, umiłowani.

EWANGELIA

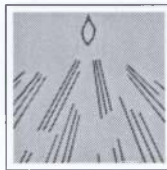
Łk 9,28b-36

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniaco białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeni Jego chwałę i obydwoch mężów, stojących przy Nim. Gdy oni odchodzili od Niego, Piotr rzekł do Jezusa: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co mówi. Gdy jeszcze to mówił, zjawił się obłok i osłonił ich; zlekli się, gdy weszli w obłok. A z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn wybrany, Jego słuchajcie”. W chwili, gdy odezwał się ten głos, Jezus znalazł się sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie oznajmili o tym, co widzieli.

„Mistrzu,
dobrze, że tu jesteśmy.”

(Łk 9,33)



MISTRZU, DOBRZE, ŻE TU JESTEŚMY (ŁK 9, 33)

Św. Franciszek z bratem Jałowcem wybrali się na spacer. Obaj podziwiali radość śpiewających ptaków, szybkość pływających ryb, zwinnie umykającą zwierzynę... „Bracie Franciszku - zapytał brat Jałowiec - dlaczego ludzie nie są tak szczęśliwi, jak ptaki, ryby, zwierzęta...”. Święty odpowiedział: „Bo ptaki, zwierzęta, ryby są stworzone dla tego świata i dlatego są szczęśliwe. Ludzie natomiast są stworzeni nie dla tego świata, a innego... Dlatego nigdy tu, na ziemi, nie zaznają pełnej radości i szczęścia”.

Każdego roku w drugą niedzielę Wielkiego Postu Kościół „stawia” nam przed oczy scenę tzw. przemienienia Pańskiego. Pan Jezus z dzisiejszej Ewangelii trzem wybranym przez siebie apostołom „uchyla” rąbką chwały i szczęścia ludzi w tym innym, przyszłym życiu. Na górze Tabor Chrystus ukazuje się Apostołom w majestacie swej Boskiej chwały. Ileż radości zagogościło w sercach Apostołów: nie chcą powracać do codzienności życia, chcą trwać w tym szczęściu od zaraz. A radość tę wypowiada św. Piotr słowami: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy”. Ale radość i szczęście Apostołów trwały jedynie przez chwilę. Zakosztowali tylko tego, co będzie w przyszłości ich udziałem i tych wszystkich,

którzy pójdą za Chrystusem i pozostaną mu wierni do końca ziemskiego życia. A o tym, że naszym powołaniem i przeznaczeniem jest życie wieczne, poucza nas dziś św. Paweł: „Nasza ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebego ciała”. O naszym przeznaczeniu do życia wiecznego przekonuje nas wielka tęsknota za nieśmiertelnością, szczęściem, pięknem, prawdą, miłością... Tęsknimy za czymś większym niż może zaoferować nam świat. Pięknie wyraził to św. Augustyn: „Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu”.

Pan Jezus pozwalając zaznać tak wielkiego szczęścia Apostołom, chciał jednocześnie przygotować ich na bliskie dni Wielkiego Tygodnia. Ukazał im rąbkę chwały, by nie zawahali się iść za Nim aż na Golgotę, a potem oddać życie za Niego. A nam przez obraz dzisiejszej Ewangelii chce dodać zachęty i odwagi do mężnego wyznawania naszej wiary w Chrystusa w świecie tak bardzo zmaterializowanym, zaświedczającym. Chrystus mówi nam: „Nie traćcie ducha, nie jesteście zdani tylko na własne siły. Ja jestem z wami i możecie zawsze na Mnie liczyć. Chociaż przeżywać tak liczne kłopoty i troski, chociaż krzyż waszej codzienności jest zbyt cięż-



RAFAEL „PRZEMIENIENIE PAŃSKIE”

ki, to z moją Boską pomocą stanie się on dla was powodem chluby i chwały w ojczyźnie, za którą tęskni wasze ludzkie serce”. A ojczyzna ta to niebo - dom naszego Ojca... Amen.

Ks. WŁADYSŁAW LASKOWSKI



FOT. M. KOŁŁA

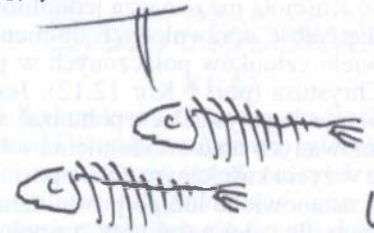
telegram do Czytelników

11 marca 2001

W Paryżu dobiegła końca duszpasterska wizyta Prymasa Polski Ks. kard. Józefa Glempa. Za tydzień relacje z tego wydarzenia. (Red.)

Z satyrycznej teki L.B.

— UMGŁADA NA TO, ŻE ZA WCZEŚNIE
CIESZYLIŚMY SIĘ, ŻE EPIDEMIA
SZALONYCH KROW JUŻ SIĘ
SKOŃCZYŁA...



UR
*(RYS. LESZEK BIERNACKI)

rok prymasa Wyszyńskiego

PRYMAS TYSIĄCLECIA (I)

BRONIŁ WOLNOŚCI I SOLIDARYZMU NARODU



FOT. R. RZEPECKI

Wokół wielkich postaci dochodzi czasem do sporów i odmiennych ocen. Historycy i biografowie są jednak zgodni: Stefan Wyszyński, mianowany arcybiskupem Gniezna i Warszawy, Prymasem Polski, w 1948 r., stanął natychmiast wobec ogromnych wyzwań i potrafił im sprostać. Politykiem został wbrew swojej woli. Godność Prymasa Polski w okresie stalinowskim wymagała określonego programu duszpasterskiego, ale i wielu decyzji politycznych. Prymas Wyszyński był znawcą katolickiej nauki społecznej i autorem szeregu prac na ten temat, m.in. wydanej przed wojną w 1937 r. „Katolicki program walki z komunizmem”. Taktyka, jaką musiał obrać nowy zwierzchnik Kościoła w Polsce obliczona była na przetrwanie okresu brutalnych, administracyjnych prześladowań. Tak interpretować trzeba podpisane w 1950 r. Porozumienie między rządzonym przez komunistów państwem a Kościołem.

Wielkość duchowa kard. Wyszyńskiego wynikała z głębokiego zaufania do prawdy i z jego wrażliwości na potrzebę realizacji zasady solidaryzmu narodowego. Gdy bezprawie godziło nie tylko w Kościół, lecz i w całe społeczeństwo, zdecydował się bronić jednocześnie i Kościoła, i narodu, i wszystkich grup społecznych. (...)

Codzienną dewizą jego życia stała się obrona wolności, ale i podejmowanie jakże trudnego dialogu z wrogami Kościoła dla możliwości pełnienia jego misji ewangelizacyjnej oraz prowadzenia jego misji ewangelizacyjnej oraz prowadzenia mediacji, dla dobra wspólnego wszystkich Polaków, zniewalanych przez totalitarny system. Prymas Tysiąclecia, jak później nazwał go papież Wojtyła, podejmował wiele trudnych decyzji, zawsze jednak w przekonaniu, że Kościół i Polacy muszą zyskać na czasie, by przygotować się do przyszłej, zasadniczej konfrontacji z totalitarnym systemem komunistycznym. Wolność, prawda i uczciwy dialog to podstawowe wartości, które go codziennie inspirowały. W ciągu całego życia wyrażał kard. Wyszyński bardzo żywe przeświadczenie, że te wartości wcześniej czy później muszą zwyciężyć. (...) Jest niezaprzeczalnym faktem, iż Kościół w okresie PRL-u przyczynił się do tego, że naród polski uniknął krwawej łaźni. Tak było w 1956 r. i w 1980 r. Ale i w grudniu 1981 r., dzięki prymasowi Józefowi Glempowi. Inaczej potoczyłyby się losy kraju, gdyby 13 grudnia w warszawskiej świątyni wygłosił on inną homilię i nie wezwał dramatycznie do heroicznego spokoju, „aby nie zginęło żadne dziecko Narodu Polskiego” i do wznowienia dialogu, by przezwyciężyć stan wojenny. Była to kontynuacja linii kard. Wyszyńskiego, który po krwawych doświadczeniach wojennych stał konsekwentnie na stanowisku, że Polacy powinni i potrafią zmieniać rzeczywistość społeczną drogą pokojową, bez krwawej walki.

Czas służby kard. Wyszyńskiego przypadł na niezwykle trudny okres utraty przez naród suwerenności. Miał on świadomość, iż z powodu totalitarnego terroru przestały funkcjonować świeckie autorytety polityczne.

polemiki

O PRZEBACZENIU

No i masz babo placek! Tyleśmy się wszyscy natrząsałi z Michnika, że pojednał się z gen. Kiszczakiem, a tu, zaledwie w tydzień później, ukazało się w „Gazecie Wyborczej” orędzie Jana Pawła II na Wielki Post, mówiące o przebaczeniu. Zadnego komentarza, ale *sapienti sat!*

„Miłujcie nieprzyjaciół wasze i dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą”. Rzeczywiście, tak powiedział Pan Jezus i tego obejść się nie da. Wzgardził tą wskazówką cesarz Julian Apostata: „Kochać nieprzyjaciół? Cóż więc zostanie dla przyjaciół?”, ale był on apostatą czyli odstępcą. Trudna rada. Trzeba poważnie zastanowić się nad słowami Papieża, żebyśmy nie stali się „grobnami pobielanymi”. Podczas procesu zabójców warszawskiego maturzysty, rodzice zamordowanego oświadczyli, że nie przebaczą mordercom ich syna i domagają się dla nich kary. Zastanowiła mnie ta deklaracja, bo na pierwszy rzut oka świadczy o nieprzejednaniu, dalekim od ewangelicznych wskazań. Co jednak tak naprawdę chcieli powiedzieć nieszczęśliwi rodzice? Domagali się dla zabójców kary, więc najwyraźniej nie przebaczyli. Domagali się jednak kary, czyli wymierzenia sprawiedliwości. A przecież sprawiedliwość również w Ewangelii została potraktowana jako wartość pozytywna („błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości...”). Czy zatem pragnienie sprawiedliwości, jakiemu dali wyraz rodzice zamordowanego chłopca, jest sprzeczne z nakazem przebaczenia? Gdyby uznać, że tak, postawiłoby to nas w szalenie kłopotliwej sytuacji, bo albo przebaczenie, albo sprawiedliwość. Tymczasem przecież i jedno, i drugie jest w Ewangelii ocenione pozytywnie, więc nie powinno być chyba aż takiej sprzeczności. Jeśli jednak tę sprzeczność dostrzegamy, to może błąd tkwi w naszym rozumowaniu?

Odnoszę wrażenie, że błąd tkwi w sposobie rozumienia słowa „przebaczenie”. Co naprawdę oznacza przebaczenie? Czy gotowość skwapliwego zapomnienia krzywdy i pobratania się z krzywdzicielem, jak gdyby nigdy nic?

Ciąg dalszy na str. 14-15

Ciąg dalszy na str. 10-11

LIST APOSTOLSKI NOVO MILLENNIO INEUNTE (6)

RÓŻNORODNOŚĆ POWOŁAŃ

46. Wizja komunii jest ściśle związana ze zdolnością chrześcijańskiej wspólnoty do otwarcia się na wszystkie dary Ducha. Jedność Kościoła nie oznacza jednolitości, ale połączenie w organiczną całość uprawnionych odmienności. Jest to rzeczywistość wielu członków połączonych w jednym Ciele - jedynym ciele Chrystusa (por. 1 Kor 12,12). Jest zatem konieczne, aby Kościół trzeciego tysiąclecia pobudzał wszystkich ochrzczonych i bierzmowanych do uświadomienia sobie obowiązku czynnego udziału w życiu kościelnym. Obok posługi kapłańskiej także inne posługi ustanowione lub po prostu uznane mogą się rozwijać z pożytkiem dla całej wspólnoty, zaspokajając jej wielorakie potrzeby: od katechezy po aktywny udział w liturgii, od wychowania młodzieży po różne formy działalności charytatywnej. Z pewnością należy też wielkodusznie wspomagać powołania do kapłaństwa i do szczególnej konsekracji, przede wszystkim przez modlitwę do Pana żniwa (por. Mt 9,38). Jest to sprawa bardzo istotna dla życia Kościoła we wszystkich częściach świata. W niektórych krajach o dawnej tradycji chrześcijańskiej problem ten przybiera wręcz rozmiary dramatyczne na skutek przemian społecznych oraz religijnego wyjałowienia przez konsumpcjonizm i laicyzację. Należy koniecznie tworzyć rozległe i rozbudowane duszpasterstwo powołaniowe, aby docierać do parafii, ośrodków wychowawczych i rodzin, pobudzając do głębszej refleksji nad istotnymi wartościami życia, które znajdują najpełniejszą syntezę w odpowiedzi, jakiej każdy powinien udzielić na Boże powołanie, zwłaszcza wówczas, gdy wzywa ono do całkowitego oddania siebie i swoich sił sprawie Królestwa Bożego.

Na tym tle ujawnia się także znaczenie każdego innego powołania, którego najgłębszym podłożem jest bogactwo nowego życia otrzymanego w Sakramencie Chrztu. Należy zwłaszcza coraz lepiej odkrywać znaczenie powołania właściwego świeckim, którzy jako tacy są wezwani, aby „szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej”¹, a także mieć „swoją część w posłannictwie całego Ludu Bożego w Kościele i w świecie (...) przez swoją pracę zmierzającą do szerzenia Ewangelii oraz uświęcania ludzi”².

Na tej samej zasadzie bardzo ważnym dla komunii jest obowiązek popierania różnych form zrzeszania się, zarówno tradycyjnych, jak i nowszych ruchów kościelnych, ponieważ nadają one Kościołowi żywotność, która jest darem Bożym i przejawem prawdziwej „wiosny Ducha”. Jest oczywiście konieczne, aby stwarzania i ruchy, zarówno w Kościele powszechnym, jak i w Kościołach partykularnych, działały w pełnej harmonii ze wspólnotą kościelną i okazywały posłuszeństwo miarodajnym wskazaniom pasterzy. Ale do wszystkich odnosi się też napomnienie Apostoła, wymagające i stanowcze: „Ducha nie gaście, prorocztwa nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie” (1 Tes 5,19-21).

47. Szczególną uwagę należy też poświęcić duszpasterstwu rodziny, szczególnie nieodzownemu w obecnej chwili dziejowej, gdy obserwujemy rozległy i głęboki kryzys tej podstawowej instytucji. Wedle chrześcijańskiej wizji małżeństwa, więź między mężczyzną a kobietą - więź wzajemna i całkowita, jedyna i nierozdzielna - jest zgodna z pierwotnym zamysłem Bożym, który z czasem został przyćmiony przez „zatwardziałość serc”, ale któremu Chrystus przywrócił pierwotny blask, objawiając, czego Bóg pragnął „od początku” (por. Mt 19,8). W małżeństwie, wyniesionym do godności sakramentu, wyraża się też „wielka tajemnica” obłubieńczej miłości, jaką Chrystus darzy swój Kościół (por. Ef 5,32).

W tej sprawie Kościół nie może ulegać naciskom pewnego typu kultury, nawet jeśli jest ona rozpowszechniona i czasem agresywna. Należy raczej zabiegać o to, aby dzięki jak najpełniejszej formacji ewangelicznej chrześcijańskie rodziny potrafiły coraz bardziej przekonująco ukazywać, że możliwe jest przeżywanie małżeństwa w sposób całkowicie zgodny z zamysłem Bożym oraz z prawdziwymi potrzebami ludzi - samych małżon-

ków, a nade wszystko dzieci, istot jeszcze bardziej wrażliwych. Same rodziny winny coraz lepiej uświadamiać sobie, jak wiele uwagi należy okazywać dzieciom, a zarazem stawać się aktywnymi podmiotami skutecznej działalności kościelnej i społecznej w obronie własnych praw.

ZAANGAŻOWANIE EKUMENICZNE

48. A cóż powiedzieć o pilnej potrzebie budowania komunii w delikatnej dziedzinie dialogu ekumenicznego? Niestety, przemieśliśmy przez próg nowego tysiąclecia także smutne dziedzictwo przeszłości. Obchody jubileuszowe pozwoliły nam dostrzec pewne znaki, prawdziwie prorocze i wzruszające, ale droga przed nami jest jeszcze bardzo daleka.

W rzeczywistości Wielki Jubileusz, kierując nasze spojrzenie ku Chrystusowi, pozwolił nam głębiej uświadomić sobie istotę Kościoła jako tajemnicy jedności. „Wierzę w jeden Kościół”: to, co wyrażamy w wyznaniu wiary, ma swój najgłębszy fundament w Chrystusie, w którym Kościół nie jest podzielony (por. 1 Kor 1,11-13). Jako Jego Ciało, trwając w jedności ustanowionej przez dar Ducha Świętego, Kościół jest niepodzielny. Podział powstaje na płaszczyźnie historii, w relacjach między dziećmi Kościoła, jako skutek ludzkiej nieudolności w przyjmowaniu daru, który nieustannie spływa z Chrystusa - Głowy na Jego mistyczne Ciało. Modlitwa Jezusa w Wieczerniku - „jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno” (J 17,21) - jest zarazem objawieniem i prośbą. Objawia nam jedność Chrystusa z Ojcem jako źródło jedności Kościoła oraz jako nieprzemijający dar, który Kościół będzie w Nim tajemniczo otrzymywał aż do końca czasów. Ta jedność, która niewątpliwie urzeczywistnia się w konkretnej formie w Kościele katolickim mimo typowych ludzkich ograniczeń, w różnej mierze ujawnia się także w licznych elementach uświęcenia i prawdy, jakie znaleźć można również w innych Kościołach i Wspólnotach kościelnych; elementy te, jako swoiste dary Kościoła Chrystusowego, przynaglają je nieustannie do dążenia ku pełnej jedności³.

Modlitwa Chrystusa przypomina nam, że ten dar winien być przyjmowany i nieustannie pogłębiany. Wezwanie „ut unum sint” jest dla nas wiążącym poleceniem i jednocześnie siłą, która nas wspomaga, oraz zbawiennym napomnieniem pomagającym przezwyciężać nasze lenistwo i ciasnotę serca. Właśnie na modlitwie Jezusa, a nie na naszych umiejętnościach opiera się ufność, że możemy także w rzeczywistości doczesnej ustanowić pełną i widzialną komunie wszystkich chrześcijan.

W tej perspektywie odnowy rozpoczętej przez Jubileusz patrzę z wielką nadzieją na Kościoły Wschodnie, ufając, że zostanie w pełni przywrócona owa wymiana darów, która wzbogacała Kościół pierwszego tysiąclecia. Pamięć o czasach, gdy Kościół odychał „dwoma płucami”, niech przynagla chrześcijan Wschodu i Zachodu, aby szli razem w jedności wiary, szanując uprawnione odmienności, akceptując się wzajemnie i wspomagając jako członki jednego Ciała Chrystusa.

Równie gorliwie należy rozwijać dialog ekumeniczny z braćmi i siostrami ze Wspólnoty Anglikańskiej i ze Wspólnot kościelnych wyrosłych z Reformacji. Z Bożą pomocą debata teologiczna na temat istotnych zagadnień chrześcijańskiej wiary i moralności, współpraca na polu charytatywnym, a nade wszystko wielki ekumenizm świętości z pewnością wydadzą w przyszłości swoje owoce. Idźmy tymczasem z ufnością naprzód, oczekując z utęsknieniem chwili, gdy wraz z wszystkimi bez wyjątku uczniami Chrystusa będziemy mogli wspólnie śpiewać pełnym głosem: „Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem” (Ps 133 [132],1).

(C.D.N.)

¹Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 31. ²Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 2. ³Por. *Lumen gentium*, 8.

PROPOZYCJE PIELGRZYMEK W ROKU 2001 ORGANIZOWANYCH PRZEZ PMK

Dwa tysiące lat temu, pielgrzymi z Grecji przyszedli do Filipa i prosili: „Chcemy ujrzeć Jezusa” (J 12,21). Podobnie ludzie naszych czasów, choć może nie zawsze świadomie, proszą dzisiejszych chrześcijan, aby nie tylko „mówili” o Chrystusie, ale aby w pewnym sensie pozwolili im Go „zobaczyć”. Nasze świadectwo byłoby niedopuszczalnie ubogie, gdybyśmy my sami, jako pierwsi, nie byli tymi, którzy kontemplują oblicze Chrystusa. Wielki Jubileusz pomógł nam stać się nimi w głębszym sensie. Gdy po zakończeniu Jubileuszu powracamy na zwyczajną drogę, niosąc w sercu całe bogactwo doświadczeń, jakich zazналиśmy w tym niezwykłym okresie, bardziej niż kiedykolwiek wpatrujemy się w oblicze Pana. Czynimy to między innymi pielgrzymując do miejsc świętych.

Oto misyjne propozycje wspólnego pielgrzymowania w bieżącym roku:

1. **Ziemia Święta, miejsce narodzin, życia i śmierci Jezusa 4-11 V**

2. **Dzień skupienia na wyjeździe: Lisieux, Rouen, Mont-Saint-Michel, Chartres 12-13 V**

3. **Medjugorie, miejsce ciszy i modlitwy, naznaczone obecnością i czcią dla Maryi 24-28 V**

4. **Rzym, stolica chrześcijaństwa z wycieczką do Pompei na Capri i Monte Cassino 1-7 VI**

5. **Lourdes - pielgrzymka dla młodzieży Europy Zachodniej 23 VI-1 VII**

6. **Wilno, Sankt Petersburg, Moskwa 2-10 VII**

7. **Lourdes, pielgrzymka do Matki Bożej (dla wszystkich) 27 IX-1 X**

8. **Fatima, czas modlitwy z błogosławionym Hyacyną i Franciszkiem w 84. rocznicę objawień 10-15 X**

Prowadzący grupy:

ks. Tadeusz Śmiech, ks. Jerzy Cieśliski. Szczegółowe informacje w kolejnych numerach „Głosu Katolickiego” i w biurze PMK pod numerem tel. **01 55 35 32 32.**

**Zapisy w biurze PMK.
Przy zapisach wplacamy zaliczkę na konto:
Aumonerie Polonaise Rectorat
CCP 041 Paris 23 343 69 N.**

POPRAZ WIEKI CHRZEŚCIJAŃSTWA (4)

WIEK: IV - IMPERIUM Z PRZEŚLADUJĄCEGO STAJE SIĘ CHRZEŚCIJAŃSKIM

313 r. - Edykt mediolański cesarza Konstantyna.

316 r. - Założenie Konstantynopola.

317 r. - Śmierć cesarza Konstantyna.

318 r. - Biskup Wulfila ewangelizuje Gotów.

318 r. - Narodziny arianizmu.

319 r. - Cesarz Teodozjusz ogłasza chrześcijaństwo religią państwa rzymskiego.

325 r. - I Sobór w Nicei, zwołany przez cesarza, potępia arianizm oraz formułuje „Wyznanie wiary” przeciwko Ariuszowi, w którym stwierdza m.in. że Jezus jest współistotny Ojcu.

381 r. - I Sobór w Konstantynopolu określa w „Wyznaniu wiary” nauczanie Kościoła na temat Ducha Świętego.

394 r. - Ostatnie Igrzyska olimpijskie starożytności.

398 r. - Św. Augustyn pisze „Wyznania”.

385-406 r. - Św. Hieronim tłumaczy Biblię na język łaciński: powstaje Wulgata.



- * Pierwsza herezja - arianizm - zagraża wierze zaprzeczając boskości Chrystusa.
- * Edykt mediolański (tzw. tolerancyjny) przyznaje chrześcijanom prawo swobodnego wyznawania swej religii. Władza państwowa przyczynia się do rozszerzania się Kościoła.
- * Św. Marcin, były żołnierz rzymski, zakłada klasztor, zostaje biskupem Tours. Nawracając w całej Galii, zostawia w każdej odwiedzonej wsi jednego ze swych mnichów, tworząc w ten sposób załóżki parafii.

C.D.N.

OPR. PIOTR FEDOROWICZ



życie Kościoła

KRAJ

■ Biskup kielecki Kazimierz Ryczan powołał Diecezjalną Agencję Informacyjną. Zajmuje się ona przede wszystkim redagowaniem cotygodniowego serwisu wydarzeń religijnych do działu aktualności strony internetowej diecezji kieleckiej.

■ „Jeśli chcesz pomagać innym, zapisz się do Towarzystwa Ciemnych Typów” - zachęcają swych czytelników redaktorzy katowickiego „Małego Gościa Niedzielnego”. „Ciemny Typ - jasna sprawa” to tytuł akcji, skupiającej młodych ludzi, którzy chcą bezinteresownie pomagać innym. Pomysł został oparty na przedwojennej inicjatywie bł. Pier Giorgia Frassatięgo.

■ Nad tym, jak pogłębić przeżywanie Triduum Paschalnego w polskich kościołach zastanawiali się uczestnicy trwających w dniach 20-22 lutego Warszawskich Dni Pastoralnych. Znany liturgista ks. prof. Stanisław Czerwik z Kielc omówił szczegółowo poszczególne części liturgii dni Triduum, ze zwróceniem uwagi na częste ich niezrozumienie. „Czy smaczny losos zamiast mięsa to już wielkopiątkowy post?” - pytał retorycznie wykładowca. Dni Pastoralne odbyły się w Warszawie po raz pierwszy.

WATYKAN

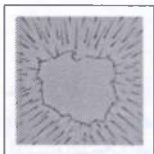
■ Stolica Apostolska potępiła amerykańsko-brytyjski nalot na Bagdad i siłowe metody rozwiązywania problemu irackiego. Dał temu wyraz watykański sekretarz stanu kard. Angelo Sodano.

■ W związku z wejściem w życie nowej Ustawy Zasadniczej Watykanu, Papież mianował kard. Edmunda Szokę przewodniczącym Gubernatoratu. Dotychczas stał on na czele Papieskiej Komisji ds. Państwa Miasta Watykańskiego.

ZAGRANICA

■ W Londynie i Rzymie odbyły się uroczystości związane z 200. rocznicą urodzin kard. Johna Henry Newmana (1801-1890), przypadającą 21 lutego. Był on jednym z wielkich konwertytów XIX wieku. Jego myśl, ukształtowana głównie przez dzieła Ojców Kościoła, wywarła silny wpływ na teologię katolicką. Przyczynił się zwłaszcza do ugruntowania koncepcji rozwoju dogmatów.

■ Katolicycy biskupi Hiszpanii raz jeszcze potępił terroryzm ETA, jednocześnie jednak odmówili formalnego uczestnictwa w sojuszu przeciw terroryzmowi zawiązanym przez różne ugrupowania polityczne. Swą decyzję uzasadnili rozdziałem Kościoła i państwa. „Biskupom nie wolno aktywnie przyłączać się do inicjatyw podejmowanych przez polityków” - głosi oświadczenie Episkopatu Hiszpanii.



z kraju

□ Premier J. Buzek przebywał z wizytą roboczą w Finlandii. Nie przeszkodziło mu to kibicować wyczynom A. Małysza na skoczni w Lahti. Wizyta w Helsinkach jest kolejną podróżą premiera, który objeżdża stolice europejskie starając się przedstawić polskie stanowisko w sprawie integracji z Unią Europejską.

□ SLD, UP i PSL wystosowały list do prezydenta z apelem o zawetowanie ustawy reprivatyzacyjnej. Zdaniem szefów tych partii ustawa częściowo zwracająca zagrabione przez państwo mienie spowoduje „katastrofę gospodarczą”.

□ Sejm przyjął uchwałę z okazji 170. rocznicy bitwy o Olszynkę Grochowską, która uznaje teren bitwy za miejsce pamięci narodowej.

□ MSZ Wł. Bartoszewski złożył wizytę w Iranie. Rozmawiał tam m.in. o zwiększeniu kontaktów gospodarczych, które obecnie zamykają się niewielką sumą zaledwie 45 milionów \$ rocznie.

□ Zmiany na stanowiskach dyplomatycznych. Ambasador RP przy UE Jan Truszczyński wyjechał do pracy w kancelarii prezydenckiej. W Brukseli zastąpił go I. Byczewski. Natomiast niedawny ambasador w Paryżu S. Meller został podsekretarzem stanu w MSZ.

□ Marszałek Sejmu A. Grześkowiak otworzyła w Wilnie Dom Polski. Wybudowany dzięki pomocy Senatu Dom mieści salę koncertową, sklepy, restaurację i hotel.

□ W Łodzi odbyły się uroczystości 20-lecia rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów, które uzyskało osobowość prawną właśnie po studenckich strajkach w tym mieście. Na gmachu UEL wmurowano pamiątkową tablicę.

□ Sąd lustracyjny uwolnił b. ministra spraw wewnętrznych J. Tomaszewskiego z AWS od zarzutu kłamstwa lustracyjnego z powodu braku wystarczających dowodów. Rzecznik Interesu Publicznego zapowiedział odwołanie od wyroku do wyższej instancji. Tymczasem prasa krajowa spekuluje, gdzie trafi „oczyszczony” Tomaszewski. Przebąkuje się m.in. o akcesie tego polityka do Platformy Obywatelskiej.

□ Kolejne sondaże dość zgodnie mówią o spadku popularności Unii Wolności, dając tej partii około 4%, czyli poniżej wyborczego progno. Szef UW B. Geremek stwierdził, że jego partia ma poczucie „utruty zaufania wyborców”.

□ KPN-OP Adama Słomki wystąpiła z propozycją powołania „Platformy Patriotycznej”. Konfederacja zamierza w tej sprawie rozmawiać z ROP, „Solidarnością” 80 i „Solidarnością” Rolników Indywidualnych.

□ W Warszawie odbył się pierwszy zjazd

nowego tworu politycznego, utworzonego przez polskich emigrantów. Na czele Ligi Polskiej Organizacji Narodu Polskiego stoi polonijny działacz ze Szwajcarii J. Pyszko.

□ W Białymstoku powołano Związek Białoruskich Uchodźców Politycznych w Polsce. W kraju przebywa kilkudziesięciu Białorusinów ze statusem uchodźcy i osób o taki status się starających.

□ Radni SLD z Radomia przeforsowali zmianę nazwy ulicy w tym mieście z „Jacka Jerza” na „Gwardii Ludowej”. J. Jerz był działaczem i jednym z twórców radomskiej „Solidarności”. Zmarł w 1982 roku tuż po wyjściu z internowania.

□ Polski rząd nie wyklucza wystąpienia z roszczeniami finansowymi wobec rządu Korei Południowej. Powodem takiego kroku jest niedotrzymanie umów ze strony koreańskiej i zaniechanie inwestycji przez obecny w Polsce koncern „Daewoo”, który w zamian za ich obietnicę skorzystał z rozmaitych ulg. „Daewoo” zamierza dokonać w Polsce kolejnych zwolnień pracowników. Dyrekcja wymienia liczbę 1294 zatrudnionych.

□ Niemiecka policja wodna nie wpuściła do portu w Zatoce Szczecińskiej statków polskiej Żeglugi Pomorskiej, powołując się na nieprawidłowości dokumentów żeglugowych. W odwecie zawrócone promy zablokowały port po polskiej stronie zatoki, nie wpuszczając tam statków armatora niemieckiego, który pływa po tej samej trasie.

□ Inspekcja pracy uznała po wielokrotnych kontrolach warunki pracy w super i hipermarketach za wyzysk rodem z XIX wieku. W sklepach gigantach dochodzi najczęściej do łamania przepisów z dziedziny ochrony pracy.

□ W roku 2000 inwestycje zagraniczne w Polsce wyniosły 10 miliardów dolarów, co stanowi sumę wyższą o 1,7 miliarda od inwestycji w roku 1999.

□ Duński koncern „Dyrug” zdecydował się przenieść całą swoją produkcję farb i lakierów do zakładów w Łodzi.

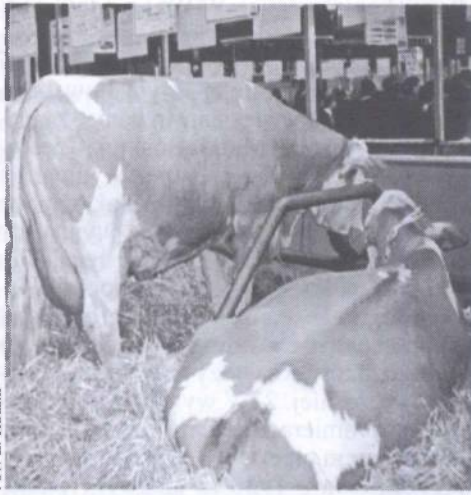
□ Czeska spółka „Karbon-Invest”, która jest właścicielką kopalni na Morawach, zgłosiła chęć zakupu nieczynnych kopalni w Polsce. Możliwości wydobywcze w Czechach kurczą się, zaś dyrekcja spółki uważa, że węgiel ma rynkową przyszłość. Tymczasem w Polsce nadal zamyka się ze względów ekonomicznych kolejne kopalnie.

□ Konkurs Mistrzostw Świata na dużej skoczni w fińskim Lahti wygrał Niemiec Martin Schmitt przed Polakiem Adamem Małyszem. Kolejność na skoczni średniej była odwrotna, co dało po raz pierwszy w historii tytuł mistrza świata w lotach narciarskich polskiemu skoczkowi. Małyśz jest obecnie jednym z najpopularniejszych Polaków, a Poczta wydała już znaczek z jego podobizną.

„REJS” DO OBORY

Ręka mi trochę jednak zadygotała, gdy pisałem tytuł, bo to przecież nawiązanie do kultowego dla mego pokolenia filmu, który ośmieszył patologiczne zmiany w mózgu spowodowane komunizmem w taki sposób, w jaki żadnemu dysydentowi opisującemu okrucieństwa tego systemu totalitarnego nigdy się nie udało zrobić. Mistrz Twardowski „śmieszył, tumaniał, przestraszał” - bohaterowie „Rejsu” też. A ośmieliłem się sięgnąć po tę legendę, gdyż właśnie słynna scena z „Rejsu”, kiedy to siedzący na leżaku inżynier Machoń (niezapomniany Maklakiewicz) relacjonował żonie, co rzekomo widzi na brzegu nad Wisłą: krowa, krowa, koń, kaczka - i tak dalej. Podobne miałbym wrażenia z Salonu Rolniczego w Paryżu, gdyby tylko tak było, jak w „Rejsie”: krowa - piękna, rasy gaskońskiej, stalowo-srebrna z przepyszny mięśm między rogami; owca - cudnej gładkości wełna, a obok baran nad baranami - olbrzym jakiego w życiu nie widziałem, złoty medal Salonu, żywe dwieście kilo wagi. Earl się nazywa i rzeczywiście wyraz pyska pański wielce i spod obfitej fałdy skóry łypie wzrokiem pełnym pychy i dumy. Króliczki - jak zabaweczki z pluszu, świnię rasy baskijskiej, a jakże, chlaśnięte po pysku i zadzie przez naturę farbą czarną, a po środku różową, maleńkie, ośmiiodniowe kozłatko z wulkanicznej Owernii, rybki i dziarskie koguty, jak z opowiadań Marqueza, pióropuszy przy ostrogach pozazdrościłby im niejeden szaman afrykański albo nowogwinejski. Osiołki i muły, piękne konie i psy oraz koty ze schroniska do kupienia i adopcji za jedyne 800 franków. Koty taniej. I pięknie... Cztery tysiące zwierząt. Siedemset pięćdziesiąt owiec i kóz, nie mówiąc już o baranach. Sześćset trzydzieści sztuk bydła, sto pięćdziesiąt koni, kucyków i osiołków, pięćdziesiąt świń, wieprzków i prosiąt, dwa tysiące kur, czarek, gęsi, rybek i królików. A do tego jeden McDonald. Rodzice cierpliwie wyjaśniają, czym się różni koza od krowy, co je gołąb i dlaczego kaczka kwacze, a jedna mama w zapędzie edukacyjnym łapki swojego trzyletniego synka trzymanego na rękach pchała pewnemu osiołkowi do pyska, aby dziecko lepiej się z bliska zwierzęciu przyjrzało. Dobrze, że opiekun osiołka szybko interweniował, bo osioł był ponoć głodny. Obrazki sielskie-anielskie. Wieś przyszła do miasta, a miasto się cieszy jak umie. Przede wszystkim popuszcza pasa. Bo na Salonie zakwitł tuzin restauracji regionalnych: kuchnia alzacka - menu, stroje kelnerek i kuflę piwa z pianką budzą szacunek; kuchnia z Langwedocji, z Bretanii, z Normandii, przysmaki baskijskie, owerniackie. Nic tylko rozsiaść się jak basza i próbować. Większość tak właśnie robi.

Jednak pod skórą salonu płynie w tym roku potężny strumień niepokoju. Już to, że stoisko McDonalda i amerykańskiej kultury kulinarnej przez samych jej twórców nazywanej „jedzonkiem ze śmietnika” - junk food - sąsiaduje z Konfederacją Chłop-



FOT. Z. ROJSKI

ską José Bové można potraktować z przy-
mrużeniem oka, poczytując to za francuską
tęsknotę do prowokacji, gdy tej artystycznej
w stylu Wieży Eiffla czy impresjonistów
już nie ma. Dobrze, że się da zderzyć
McDonalda z Mac Marcelem - prawdziwym
jedzeniem. Ale poza tym to nie jest wesoło,
gdy się zajrzy do menu przelomu stuleci.
Na przystawkę udko kurczaka faszerowane
dioksynami. Danie główne - stek z szalonej
krowy z frytkami z genetycznie modyfiko-
wanych ziemniaków. Na deser sery z liste-
rią i lody z salmonellą. Przerzuciłem się na
jagnięcinę pachnącą ziołami - a tu zioła z
metalami ciężkimi, a i mięso niepewne. To
samo z łososiami. Ryb słodkowodnych le-
piej nie dotykać. Salon Rolniczy inauguro-
wany w nastroju lęku o to, co się dostaje na
talerzu - to już jest antysalon. Toteż i nie
brakuje głosów, które twierdzą, że to
wszystko lipa i hipokryzja. Z jednej strony
ujmą na honorze rolnika jest to, iż osiem-
dziesiąt procent jego dochodu pochodzi z
dotacji państwa i Unii Europejskiej. Z dru-
giej strony nie da się dalej prowadzić ho-
dowli byłaby bez konszachców z coraz dyna-
miczniej rozwijającym się czarnym rynkiem
nieodzwolonych pasz. Tylko patrzeć jak
mafie różnych krajów rzucą precz narkoty-
ki, materiały radioaktywne i przemyt imi-
grantów i położą łapę na rynku zakazanych
pasz. Rolnicy, którym przez wieki wmawia-
no, że są solą ziemi, że żywią naród - nagle
stanęli przed widmem całkowitej plajty i
upadku etosu swego zawodu. Kto jest win-
ien? Ano ten, kto nie zdobył się na to, by
powiedzieć, że rolnictwo, jak każda inna
dziedzina przemysłu, kierować się musi po-
trzebami rynku. Ten, kto woli wylewać
mleko do rowu i niszczyć kapustę niż je
oddać głodującym dzieciom w Afryce. Ten
kto dzieli pole na dwie części - na jednej
uprawia dla siebie i bliskich zdrową ży-
wność - na drugiej hoduje czy uprawia kro-
wy, zboże, kukurydzę na sprzedaż.
Po kilku godzinach pobytu na Salonie ma
się wrażenie, że nie jest to Wystawa Rolni-
cza ale Targowisko. Bo można tam kupić
nie tylko kapelusze słomkowe z Ekwadoru,
zabezpieczenie, aby nikt nam nie zajął miej-
sca na parkingu, pluszowego misia czy fla-
mandzki medalion, ale i można zamówić
werandę czy kupić mebelki do ogrodu lub
plastikową bramę.

Dokończenie na str. 11



ze świata

□ Wizytę w Moskwie złożył premier Ser-
bii Z. Djindic. Premier podkreślił, że dia-
log z Zachodem nie burzy tradycyjnych
stosunków Belgradu z Moskwą. Przy oka-
żi gość zaapelował o „wspaniałomyśl-
ność” w potraktowaniu serbskiego długu
w wysokości 300 milionów \$ za dostawy
rosyjskiego gazu.

□ USA i Wielka Brytania przeprowadzi-
ły kolejne ataki lotnicze na stanowiska
dowodzenia i obrony przeciwlotniczej w
Iraku. Wywołało to protesty Rosji i kra-
jów arabskich, do których przyłączyła się
też Francja. MSZ Francji H. Vedrine, po-
tępiając Amerykanów, wskazał na Pol-
skę i Kanadę jako kraje owe ataki popie-
rające. Spowodowało to zerwanie kon-
traktów handlowych Iraku z Warszawą i
Ottawą. MSZ Bartoszewski zaprzeczył
francuskim donosom.

□ Jan Paweł II przyjął na audyencji pre-
zydenta Egiptu H. Mubarak. Rozmawia-
no m.in. o sytuacji na Bliskim Wschod-
zie.

□ W Kosowie albańscy separatyści do-
konali ataków na autobusy przewożące
tamtejszych Serbów.

□ Sekretarz generalny NATO G. Robert-
son skrytykował Czechy za opóźnienia w
dostosowywaniu swojej armii do standar-
dów Sojuszu.

□ B. szef ukraińskiej dyplomacji B. Ta-
rasiuk wyraził opinię, że Rosja stara się
przerwać proces zbliżenia Kijowa z Za-
chodem. Zdaniem Tarasiuka politykę
zwrotu na Wschód zaakceptował obec-
ny prezydent kraju L. Kuczma. Na Ukra-
inie cały czas trwa kryzys polityczny spo-
wodowany śmiercią niechętnego Kucz-
mie dziennikarza.

□ Komisarz UE ds. rozszerzenia G. Ver-
heugen odwiedził Słowację. Wyraził na-
dzieję, że kraj ten dokona integracji z
Unią. Przy okazji został poruszony pro-
blem słowackich Cyganów, którzy stanowią
10% populacji kraju. UE w swoich
raportach krytykowała Bratysławę za
brak polityki integracyjnej wobec Ro-
mów.

□ Izraelska Partia Pracy wyraziła brak
zaufania do polityki swojego szefa Bara-
ka, który przyjął propozycję wejścia do
rządu tworzonego przez pravicowy blok
Likud. Barak podał się do dymisji.

□ Rosyjski dziennik „Izwestia” opubli-
kował artykuł na temat zgody Polski na
budowę przez jej terytorium gazociągu
Jamał-Europa Zachodnia. Warszawa do
niedawna ociągała się z wyrażeniem zgo-
dy solidaryzując się z Ukrainą, którą ów
nowy gazociąg omija. Wg rosyjskiej ga-
zety polska zgoda została spowodowana
naciskiem państw zachodnich.

□ 22 kwietnia odbędą się wybory parla-
mentarne w Czarnogórze, która wchodzi
w skład federacji Jugosławii. Sondaże mó-
wią, że połowa mieszkańców 600-tysięcz-
nej republiki popiera niepodległość i ode-
rwanie się od Serbii.

□ Wywiad niemiecki BND uważa, że za
trzy lata Irak osiągnie zdolność produkcji
broni atomowej.

□ W USA aresztowano wysokiego rangą
agenta FBI, który od 1985 roku szpiego-
wał najpierw na rzecz Związku Sowiec-
kiego, a następnie Rosji.

□ Izrael po interwencji amerykańskiej zła-
godził blokadę Autonomii Palestyńskiej.
Również UE ostrzega, że przedłużanie tej
blokady grozi Palestyńczykom kompletnym
bankructwem i anarchią.

□ Notowania popularności b. prezydenta
USA B. Clintona lecą na łeb. Negatywną
opinię wyraża obecnie o nim aż 55% an-
kietowanych. Powodem są kolejne skan-
dale związane z rodziną Clintonów, które
dopiero teraz wychodzą na jaw.

□ Niemiecka prokuratura wszczęła śledz-
two przeciw ministrowi spraw zagranic-
nych tego kraju J. Fischerowi, który zło-
żył fałszywe zeznania w sprawie swoich
kontaktów z terrorystami z RAF (Frakcji
Czerwonej Armii) w latach 70.

□ W Europie środkowo-wschodniej tyl-
ko obywatele Słowenii pozytywnie oce-
niają stan gospodarki swojego kraju. Oce-
ny pozytywne wyprzedzają tam krytykę
stanu ekonomicznego kraju. Na Węgrzech
zanotowano więcej ocen neutralnych niż
postaw negatywnych. Polska jest pod ko-
niec stawki. Najgorzej sytuację ekono-
miczną oceniają mieszkańcy Litwy i Ukra-
iny.

□ W związku z kryzysem ekonomicznym
w Turcji rząd dokonał uwolnienia kursu
tamtejszej waluty. Zdaniem ekspertów war-
tość liry może spaść nawet o 40%.

□ Wiadomość dla prywatnych importe-
rów używanych samochodów. Europejski
Trybunał w Luksemburgu uznał, że nali-
czanie cła na używane pojazdy zależnie od
ich wieku jest niezgodne z prawem Unii
Europejskiej.

□ Kryzys w przemyśle samochodowym
dotyka kolejne koncerny. Japoński „Mit-
subishi” poinformował o zamiarach zwol-
nienia 8 tysięcy swoich pracowników.

□ Z okazji 50-lecia Republiki Indii w kraju
tym odbył się zjazd okrętów wojennych z
25 państw całego świata. Polskę reprezen-
tował ORP „Wodnik”.

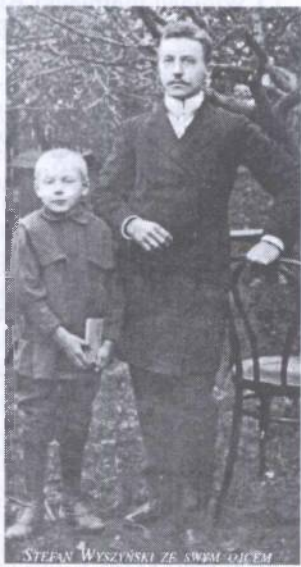
□ Kryzys żywnościowy trwa. Wykryto ko-
lejne przypadki BSE - czyli choroby sza-
lonych krów - w Niemczech, Włoszech i
Hiszpanii. W Szkocji zanotowano prysz-
czycę u tamtejszych świń. Alarm o BSE
w Polsce i wybiecie stada w Suwałkach
okazały się przedwczesne. Krowy truł pra-
cownik PGR-u. Za to w kraju odnotowa-
no burzę śnieżną z błyskawicami.

□ Po raz pierwszy w historii komunistycz-
nej Korei Północnej na zawodach sporto-
wych w tym kraju pojawiły się płatne re-
klamy sponsora. Historyczną reklamę pod-
czas zawodów łyżwiarских w Phenianie
wywiesił włoski koncern „Fila”.

rok prymasa Wyszyńskiego

KALENDARIUM ŻYCIA

Stefan Wyszyński urodził się 3 VIII 1901 r. w Zuzeli (na pograniczu Podlasia i Mazowsza) w wieloletniej rodzinie, jako syn organisty Stanisława i Julianny z Karpów. W 1909 r. uczył się w szkole powszechnej w Zuzeli, a potem w Andrzejewie. Od 1912 r. uczęszczał do prywatnej szkoły W. Górskiego w Warszawie, w latach 1914-17 kontynuował naukę w Gimnazjum im. Piotra Skargi w Łomży, czynnie uczestnicząc w konspiracyjnym harcerstwie polskim. W 1917 r. zaczął naukę w Gimnazjum im. Piusa X (tzw. małe seminarium) we Włocławku, gdzie też w latach 1920-24 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym.



STEFAN WYSZYŃSKI ZE SWYM OJCEM

3 VIII 1924 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. W. Owczarka w kaplicy MB Częstochowskiej w katedrze włocławskiej. Dwa dni później odprawił na Jasnej Górze Mszę św. prymicyjną. Mianowany wikariuszem katedry włocławskiej, objął jednocześnie stanowisko redaktora diecezjalnego pisma „Słowo Kujawskie” oraz funkcję prefekta na kursach wieczorowych dla dorosłych. W latach 1925-29 studiował prawo kanoniczne i nauki społeczno-ekonomiczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jednocześnie był wicedyrektorem konwiktu księży studentów oraz prowadził duszpasterstwo akademickie w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej „Odrodzenie” oraz „Bratniej Pomocy”. Tam spotkał się z ks. Władysławem Kornilowiczem, który stał się jego duchownym ojcem. W 1927 r. otrzymał stopień licencjata prawa kanonicznego, w 1929 r. uzyskał doktorat z tej dziedziny na podstawie rozprawy „Prawo rodziny, Kościoła i państwa do szkoły”. Następnie udał się w roczną podróż naukową do Austrii, Włoch, Francji, Belgii, Holandii i Niemiec, gdzie interesował się związkami zawodowymi, organizacjami katolickiej młodzieży robotniczej, a przede wszystkim doktrynami i ruchami społecznymi.

W 1930 r. krótko pracuje jako wikariusz w Przedczu Kujawskim, a następnie wraca na stanowisko wikariusza parafii katedralnej we Włocławku. W latach 1931-39 był profesorem w tamtym Wyższym Seminarium Duchownym, gdzie wykładał ekonomię społeczną, socjologię, katolicką etykę społeczną, kierunki Akcji Kato-

lickiej oraz prawo kanoniczne. Kierował też Sodalnością Mariańską Ziemi Kujawsko-Dobrzyńskich i Chrześcijańskim Uniwersytetem Robotniczym oraz prowadził pracę społeczno-oświatową w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i Katolickim Związku Młodzieży Robotniczej. Jednocześnie w latach 1932-38 pełnił funkcję promotora sprawiedliwości i obrońcy węzła małżeńskiego, po czym został sędzią Sądu Biskupiego. W 1936 r. zorganizował Katolicki Związek Młodzieży Robotniczej, zaś rok później został powołany przez kard. A. Hlonda na członka Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

W 1939 r. przygotowywał pracę habilitacyjną pt. „Środowisko moralne pracy fabrycznej”. Po wybuchu wojny, we wrześniu prowadził bezowocne pertraktacje z okupantem hitlerowskim w sprawie otwarcia Seminarium Duchownego we Włocławku. Ponieważ jako redaktor pism katolickich był poszukiwany przez gestapo, z polecenia bł. bp. M. Kozala opuścił miasto. Udał się do Grabkowa, a następnie do Wrociszewa - gdzie od 1918 r. mieszkała jego rodzina - zajmując się tam pracą naukową. W lipcu 1940 r. na prośbę ks. Kornilowicza udał się do majątku Zamoyskich w Kozłowie, obejmując opieką siostry zakonne oraz grupę niewidomych. W 1941 r. zagrożony odnawiającą się chorobą płuc wyjechał do Zakopanego. Został aresztowany w ulicznej łapance, udało jednak mu się uciec. W latach 1941-1942 przebywał w Zułowie, gdzie opiekował się siostrami zakonnymi i niewidomymi oraz konspiracyjnie uczył okoliczną młodzież. W 1942 r. pod konspiracyjnym pseudonimem „Siostra Cecylia” został kapelanem Zakładu dla Niewidomych w Laskach pod Warszawą. Wykładał też katolicką naukę społeczną, katechetykę i pedagogikę na tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich. W 1943 r. objął duchowe kierownictwo grupy dziewcząt pod nazwą „Ósemka”, które postanowiły poświęcić życie akcji społeczno-religijnej. W 1944 r. pełnił funkcję kapelana Armii Krajowej okręgu Żoliborz-Kampinos oraz kapelana szpitala powstańczego w Laskach, używając pseudonimu „Radwan 2”.

W 1945 r. wrócił do Włocławka, gdzie został rektorem Seminarium Duchownego. Pełnił też funkcję wikariusza w Lubrańcu oraz proboszcza w Kłobii i Zagłowie. Założył tygodnik diecezjalny „Ład Boży”, wznowił wydawanie „Kroniki Diecezji Włocławskiej” i „Ateneum Kapłańskie”. Został również kanonikiem kapituły włocławskiej. 4 III 1946 r. został mianowany przez Piusa XII biskupem lubelskim. 12 V otrzymał sakrę biskupią na Jasnej Górze z rąk kard. Hlonda. Będąc Wielkim Kanclerzem KUL, zorganizował na uczelni Wydział Filozofii Chrześcijańskiej.

12 XI 1948 r., po śmierci kard. Hlonda został mianowany przez Piusa XII arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, prymasem Polski. 14 IV 1950 r. doprowadził do zawarcia porozumienia między Episkopatem a rządem PRL (wywołało ono

liczne kontrowersje). W 1951 r. odbył podróż do Rzymu, podczas której wręczył Piusowi XII symboliczne dary: worek ziemi polskiej przesiąkniętej krwią Powstania Warszawskiego, więzienny różaniec z chleba oraz ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej. W 1953 r. Papież wyniósł go do godności kardynała, jednak władze PRL odmówiły mu zgody na wyjazd do Rzymu po odbiór kapelusza kardynalskiego. 4 VI w kazaniu podczas procesji Bożego Ciała w Warszawie poinformował społeczeństwo o gwałtownym pogarszaniu się stosunków pomiędzy rządem a Kościołem. Wcześniej, 22 V wystosował memoriał do premiera B. Bieruta w związku z naruszeniem przez władze państwowe porozumienia z 1950 r.: „...gdyby postawiono nas wobec alternatywy: albo poddanie jurysdykcji kościelnej jako narzędzia władzy świeckiej, albo osobista ofiara - wahać się nie będziemy. Pójdziemy za głosem naszego apostołskiego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym spokojem i świadomością, że do przesładowania nie daliśmy najmniejszego powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem nie za co innego, lecz tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzach cesarza składać nam nie wolno. *Non possumus!*”. W rezultacie 25 IX został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i uwięziony w klasztorze kapucynów w Rywałdzie. 12 X przeniesiono go do budynków poklasztornych w Stoczku koło Lidzbarka Warmińskiego. Idąc za wskazówkami zawartymi w książce św. Ludwika Marii Gringnon de Montfort „O doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Marii Panny” 8 XII dokonał duchowego aktu oddania się Matce Bożej ze zgodą na każdy los wyznaczony mu przez Boga. Od 6 X 1954 r. do 27 X 1955 r. był więziony w Prudniku Śląskim, a następnie w klasztorze sióstr nazaretanek w Komańczy. Odrzucił propozycję rządu dotyczącą zamieszkania w izolacji klasztornej za cenę zrzeczenia się swoich funkcji kościelnych. W czasie uwięzienia opracował Jasnołęskie Śluby Narodu, które zostały wypowiedziane na Jasnej Górze 26 VIII 1956 r., a także program trwającej dziewięć lat Wielkiej Nowenny, przygotowującej naród do obchodów tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce.

26 X 1956 r. z polecenia W. Gomułki został zwolniony z więzienia i na prośbę władz wrócił do Warszawy, obejmując wszystkie swoje funkcje kościelne. Sprawy, o które walczył przed uwięzieniem, zostały zagwarantowane (1. Wszyscy biskupi wrócą na swoje stanowiska, z których siłą zostali usunięci. 2. Biskupi decydują o obsadzeniu stanowisk kościelnych. 3. Seminarium podlegają kontroli hierarchii kościelnej, a nie władz rządowych. 4. Kościół ma prawo do swobodnej katechizacji młodzieży. 5. Naród ochrzczony ma prawo do prasy katolickiej). 24 XII wygłosił transmitowane przez radio wigilijne przemówienie.

18 V 1957 r. z rąk Papieża otrzymał w

Rzymie kapelusze kardynalski, zaś 26 VIII rozpoczął peregrynację po całym kraju kopii obrazu MB Częstochowskiej. Jesienią 1958 r. po raz kolejny przebywał w Rzymie, gdzie uczestniczył w konklawe oraz został trzykrotnie przyjęty na audiencji przez nowego papieża Jana XXIII.

W 1960 r. dokonał konsekracji odbudowanej ze zniszczeń wojennych katedry św. Jana w Warszawie. Rok 1962 - to uczestnictwo w posiedzeniach Centralnej Komisji Przygotowawczej Soboru Watykańskiego II w Rzymie, a następnie uczestnictwo w jego pierwszej sesji. Postawił wtedy wniosek dotyczący udziału osób świeckich w Soborze. Należąc do Prezydium Soboru, był jednym z kilku kardynałów przewodniczących jego obradom. W czerwcu 1963 r. uczestniczył w konklawe, na którym wybrano Pawła VI. W darze od nowego pa-



pieża otrzymał pierścień Jana XXIII. Jesienią uczestniczył w drugiej, a rok później w trzeciej sesji Soboru, podczas której wraz z biskupami polskimi złożył na ręce Ojca Świętego propozycję ogłoszenia Maryi Matką Kościoła. W 1965 r. uczestniczył w czwartej, ostatniej sesji Soboru. Podczas jej trwania biskupi polscy wystosowali list do Episkopatu Niemiec, zawierający słynne zdanie: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Władze komunistyczne odpowiedziały na to nagonką na biskupów, a szczególnie na Prymasa. Rok 1966 upłynął mu na uczestnictwie w obchodach milenium chrześcijaństwa w Polsce, podczas których 3 V na Jasnej Górze dokonał - jako legat papieski - aktu oddania Polski w niewolę Matki Chrystusowej za wolność Kościoła w Ojczyźnie i świecie. W 1967 r. nie otrzymał zezwolenia od władz PRL na wyjazd do Rzymu na obrady Synodu Biskupów. W 1969 r. sporządził duchowy testament: „... Kościołowi w Polsce służyłem według mojego zrozumienia jego sytuacji i potrzeb. Chciałem bronić Kościoła przed ateizacją, przed nienawiścią społeczną, przed rozwiązłością”.

W grudniu 1970 r. wystąpił w obronie praw człowieka i narodu w związku z tragicznymi

wypadkami na Wybrzeżu. Rok później - dzięki jego staraniom - Paweł VI dokonał beatyfikacji o. Maksymiliana Kolbego. W 1972 r. doprowadził wieloletnimi zabiegami do decyzji Papieża o utworzeniu diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W 1976 r. wystosował list do rządu PRL w związku z podwyżką cen i niepokojami, jakie miały miejsce w niektórych regionach Polski. Ustosunkował się też krytycznie do projektu zmian w Konstytucji PRL. Ogłosił również program obchodów 600-lecia obecności cudownego obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze pod hasłem: „Sześć lat wdzięczności za sześć wieków obecności”. Zgodnie z przepisami prawa kanonicznego zgłosił po ukończeniu 75 lat gotowość przejścia na emeryturę. Papież jednak polecił mu dalsze pełnienie dotychczasowych obowiązków.

W 1977 r. dwukrotnie przebywał w szpitalu, gdzie był operowany. Lekarze oceniali stan jego zdrowia jako krytyczny. W 1978 r. uczestniczył w dwóch konklawe, które wybrały papieża Jana Pawła I (26 VIII) i Jana Pawła II (16 X). 21 IV 1979 r. konsekrował w katedrze gnieźnieńskiej biskupa warmińskiego Józefa Glempa, a od 2 do 10 VI towarzyszył Janowi Pawłowi II podczas jego pierwszej wizyty w Polsce. 26 VIII 1980 r. w kazaniu na Jasnej Górze wezwał Polaków do dojrzałości narodowej i obywatelskiej. Dwa dni później przyjął delegację stoczniovców z Gdyni. Spotkał się też z delegacją NSZZ „Solidarność” bezpośrednio po zarejestrowaniu związku (10 XI). 5 I 1981 r. przyjął L. Wałęsę. W marcu, w związku z narastającymi napięciami społecznymi w kraju, odbył rozmowę z gen. W. Jaruzelskim, a następnie z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” prowadzącymi rozmowy z rządem oraz z członkami Prezydium NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

W kwietniu rozpoczął się dwumiesięczny okres śmiertelnej choroby kard. Wyszyńskiego (złośliwy nowotwór). 16 V Prymas przyjął sakrament chorych z rąk ks. E. Boniewiczza. 25 V przeprowadził krótką rozmowę telefoniczną z Janem Pawłem II. Zmarł 28 V 1981 r. w Warszawie. 31 V z udziałem setek tysięcy ludzi odbyły się uroczystości pogrzebowe pod przewodnictwem Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej kard. Agostino Casaroli. Pochowany został w podziemiach warszawskiej katedry. W 1989 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny Prymasa Tysiąclecia.



OPR. ZBIGNIEW JUDYCKI
ZDJĘCIA POCHODZĄ Z ALBUMU „PRYMAS TYSIĄCLECIA”
(NASZA RODZINA, PARYŻ, 1982)

bajki... niebieskie

O DOBRYM UCZYNKU

Otworzyła drzwi i zaskoczona wpatrzyła się w kobietę, która stała za progiem. Poznała ją od razu, chociaż od czasu, kiedy widziały się po raz ostatni minęło 20 lat.

- Ciocia Krysia!

Tamta też uważnie się jej przyglądała i dopiero po chwili zaapytała niepewnie:

- Mogę wejść, Alu?

- Oczywiście, proszę - Alicja odsunęła się, aby zrobić jej przejście. - Przepraszam, że nie zaprosiłam od razu, ale sprawiłam mi taką niespodziankę.

- Rozumiem, mogłam wcześniej zatelefonować, ale bałam się, że może nie będziesz miała ochoty ze mną rozmawiać. Wołałam załatwić to właśnie tak. Tylko po to przyjechałam do Polski - dodała cicho.

- A więc przyjechałaś z końca świata, aby się ze mną zobaczyć?

- No cóż, nie bardzo wiem, co powiedzieć! Nie myślałam, że jeszcze kiedyś będę miała okazję Cię widzieć.

- Przepraszam, ale powiem szczerze, że jestem trochę zdenerwowana. Proszę, zdejmij płaszcz i przejdźmy do pokoju. - Nie zajmę Ci dużo czasu. Chodzi mi o tę sprawę sprzed lat. Chciałabym to z Tobą wyjaśnić, wytłumaczyć się, usprawiedliwić.

Alicja pokręciła głową. Spoważniała.

- Nie wiem, czy chcę przypominać sobie tamto. To były najgorsze dni mojego życia i na szczęście dawno już minęły. Przeżyłam koszmar, ale udało mi się z niego wyjść. Nie ma sensu do tego powracać.

- Wiem, że Ty dałaś sobie radę, ale ja ciągle mam przed oczami ten list, który do mnie wysłałaś i Twoje rozpaczliwe wołanie o pomoc, której nie udzieliłam. Kobieta przerwała i rozplakała się. Alicja patrzyła na nią bezradnie, nie wiedząc jak się zachować. Sama miała łzy w oczach, ale ta dawno nie widziana krewna nie wzbudziła jej serdeczności.

- Widzisz dziecko, od tamtej pory nie mam spokoju. Słowa z Twojego listu wracają do mnie jak wyrzuty sumienia: „Ciociu Krysiu!

Ciąg dalszy na str. 12



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

UN PEU DE DÉMOGRAPHIE

En Pologne, le nombre des enfants nés hors mariage a beaucoup augmenté depuis vingt ans. En 1980, il n'y en avait que 4,8%, soit un sur vingt; en 1990, ils étaient déjà 6,2%, soit un sur quinze. Maintenant, ils sont 12%, soit un sur huit, ce qui représente un doublement en dix ans. En France, à titre de comparaison, ils étaient 11,4% en 1980 (un sur dix), 30,1% en 1990 (trois sur dix) et représentent maintenant plus de 40% (deux sur cinq). Les temps et les mœurs changent: ce qu'autrefois la morale réprouvait est devenu une banalité à laquelle plus personne ne prête attention avec le développement des couples vivant en union libre. Souvent, ces couples ne s'unissent par les liens du mariage que beaucoup plus tard, après la naissance du premier enfant. Cette situation explique le fait qu'il y ait de plus en plus d'enfants naturels reconnus par leur père: la moitié en Pologne, mais plus de 90% en France. Pourtant, dans le contexte actuel, ce n'est pas cela qui est le plus préoccupant, mais plutôt la baisse de la natalité. Si l'on regarde l'indicateur de fécondité, qui donne le nombre d'enfants qu'aurait une femme tout au long de sa vie, celui-ci s'élève à 1,37 en Pologne, alors qu'en France il est de près de 1,8. Si l'on considère que le seuil de remplacement des

générations est à 2,1, cela veut dire qu'avec des chiffres inférieurs nous avons des populations qui vieillissent et qui diminuent à long terme, et cela d'autant plus vite que l'indicateur est bas et que la mortalité ne diminue pas aussi vite que la natalité. Les familles n'ont de plus souvent qu'un ou deux enfants. Plus le niveau de vie augmente, moins le couple a d'enfants. Le confort matériel s'accompagne d'une diminution de la natalité. Mais l'incertitude face à l'avenir que l'on prépare aux futures générations, et les difficultés économiques sont également des freins à la natalité. Le phénomène s'accompagne aussi d'une augmentation de l'âge moyen de la maternité. En Pologne, en moyenne, les femmes mettent au monde leur premier enfant vers 24-26 ans, alors qu'en France, cet âge moyen s'établit à 29-30 ans (en hausse de deux ans sur les trente dernières années). La conséquence, c'est que la Pologne a vu sa population diminuer de dix mille habitants en l'an 2000 par rapport à l'année précédente et que les spécialistes prévoient encore une diminution de trente mille habitants jusqu'en 2005. Au-delà, la tendance devrait heureusement s'inverser, mais on sera loin du « baby boom » des années cinquante. Il ne faut pas rêver.

EN BREF

□ L'inflation est en baisse avec 7,4% sur douze mois à fin janvier contre 8,5% à fin décembre, tandis que le chômage atteint 15,6% avec 2,8 millions de chômeurs. Pour régler ce problème, chaque formation politique y va de son programme de lutte anti-chômage, mais personne n'a l'air de vouloir participer à un consensus national sur ce sujet.

□ La Diète a modifié la loi sur les collectivités locales. Elle vise à diminuer le nombre d'élus d'un quart et interdit le cumul des mandats avec des fonctions dans les conseils.

□ Janusz Tomaszewski, l'ancien vice-premier ministre, ministre de l'Intérieur, accusé par ses pairs de fausse déclaration de lustration, contraint à démissionner de ses fonctions ministérielles au sein du gouvernement et de ses fonctions politiques au sein de l'AWS, a été blanchi par la justice de tout soupçon de collaboration avec les organes de sécurité du régime communiste. Menée par Wiesław Walendziak, la cabale avait pour but d'éliminer un homme politique influent. Il est maintenant en droit de venir demander des comptes et réclamer d'être réintégré dans ses droits et ses fonctions. Au sein de l'AWS, beaucoup doivent être mal à l'aise et regarder le bout de leurs chaussures, tandis que ses partisans, regroupés sous le vocable de « coopérative », doivent se frotter les mains.

□ Le gouvernement britannique a remis à la Pologne des documents relatifs à la disparition du général Władysław Sikorski à Gibraltar en 1943. Un attentat ou un sabotage n'est pas à exclure, ni une action du NKVD.

□ La mode des tartes à la crème fait fureur en Pologne. Parmi les victimes on peut citer le Premier ministre, Jerzy Buzek, ou l'ancien candidat à la présidence de la République, Andrzej Olechowski. Dernière victime en date: le professeur Bronisław Geremek, ancien ministre des Affaires étrangères et actuel président de l'UW.

□ Le Premier ministre, Jerzy Buzek, s'est rendu en visite officielle en Finlande pour parler de l'élargissement de l'Union européenne. Comme il se doit, les Finlandais soutiennent l'entrée de la Pologne le plus rapidement possible, mais émettent toutefois des craintes quant à l'invasion de leur marché du travail par de la main d'œuvre à bon marché.

□ Adam Małysz a été sacré champion du monde de saut à skis. Il a obtenu la médaille d'or à Lahti en Finlande. La poste polonaise a émis un timbre de 1 złoty à son effigie.

□ Pour sa campagne électorale, Marian Krzaklewski aurait-il bénéficié de fonds occultes provenant de donateurs fictifs et d'une société pétrolière? C'est ce que la justice est actuellement en train d'instruire.

Ciąg dalszy ze str. 3

O PRZEBACZENIU

Pomijając już psychologiczną trudność takiej sytuacji, gdy krzywda jest autentyczna, warto zwrócić uwagę, że takie podejście nieuchronnie prowadzi do rezygnacji ze sprawiedliwości, która wszak oznacza „niezlomną i stałą wolę oddawania każdemu tego, co mu się należy” (*iustitia est firma et perpetua voluntas suum cuique tribuendi*). Jeśli więc zapomnieć krzywdy, to jakże zaraz potem demonstrować wolę oddania krzywdzicielowi tego, co mu się należy? Zapomnienie oznacza anulowanie wszelkich rachunków krzywd. Takie rozumienie przebaczenia oznaczałoby konieczność zrezygnowania ze sprawiedliwości. Nawet jej „pragnienie” byłoby niestosowne.

Taki skutek niewątpliwie uradowałby wszystkich przestępców i krzywdzicieli, zachęcając ich zarazem do rozwinięcia działalności. Nie może jednak dobre drzewo złych owoców rodzić, więc już choćby z tego powodu powinniśmy poszukać innego sposobu rozumienia słowa „przebaczenie”.

Sądzę, że można uniknąć tych pułapek i niebezpieczeństw, jeśli przez przebaczenie będziemy rozumieli zaniechanie zemsty, rezygnację z odwetu. Rodzice zamordowanego maturzysty wprowadzie nie zapomnieli krzywdy, ale też nie wynajęli płatnych morderców, którzy zabójców ich syna pozbawiliby życia, uprzednio podając ich wyrafinowanym torturom, bo takie okoliczności w sprawie miały miejsce. Nie zrobili tego. Domagali się tylko kary, która oznacza wprowadzie dla zabójców pewną dolegliwość, niemniej jednak trudno uznać ją za odwet już choćby z racji jej łagodności. Przy takim rozumieniu przebaczenia, pomijając już to, że jest ono psychologicznie prawdopodobne, wcale nie trzeba rezygnować z wymierzenia sprawiedliwości. Nie ma więc sprzeczności między przebaczeniem i sprawiedliwością, a zatem takie rozumienie przebaczenia być może jest trafne.

Tak rozumiane przebaczenie wydaje się bardziej potrzebne samemu pokrzywdzonemu niż krzywdzicielowi. Pamiętamy z „Pana Wołodyjowskiego” scenę, kiedy młody Nowowiejski, schwytawszy Azję Tuhajbejowicza, obmyślił mu okrutną mękę. Zdawać by się mogło, że nasycił się zemstą, ale przecież odjechał w step nie ukojony. Zemsta jest bowiem nienasycona i jeśli ktoś pozwoli, by owdadła nim, to nigdy nie dozna ukojenia, tylko zatruje sobie duszę nienawiścią i goryczą. Dlatego przebaczenie potrzebne jest pokrzywdzonemu, by wyrzekając się zemsty ratował własną duszę przed zatraceniem. Pamiętając o tym, łatwiej zrozumiemy wymierzenie sprawiedliwości wraz z arsenalem kar, łącznie z najsurowszą karą śmierci. Wokół tej sprawy narosło wiele nieporozumień, które wydają mi się rezultatem pomieszania dwóch porządków: porządku współczucia z porządkiem spr-

wiedliwości. Porządek współczucia zabrania nam całkowitego potępienia skazańca, przeciwnie - nakazuje nam współczucie z nim tym większe, im większe spotkało go nieszczęście, nawet jeśli sam ściągnął je na swoją głowę. Porządek sprawiedliwości z kolei domaga się oddania tego, co mu się należy. Jak to pogodzić?

Ilustracją sposobu godzenia i współlistnienia tych dwóch porządków jest... scena egzekucji. Porządek współczucia reprezentuje tam duchowny. Jego obecność jest dowodem, że nawet w tej sytuacji traktujemy skazańca jako człowieka nie we wszystkim potępionego. Duchowny może go rozgrzeszyć i dodaje mu otuchy w tej najcięższej godzinie jego życia. Porządek sprawiedliwości reprezentuje kat, który jeśli nawet też skazańcowi współczuje, to przecież nie wypuści go na wolność, tylko spełni swą powinność.

Nieporozumienie polega na próbach zastępowania jednego porządku przez drugi. Gdyby jednak odrzucić porządek sprawiedliwości i zastąpić go wyłącznie porządkiem współczucia, to musiałoby to skończyć się całkowitą pobłażliwością. Gdyby z kolei zrezygnować z porządku współczucia, to porządek sprawiedliwości szybko zdegenerowałby się w okrucieństwo. Wynika z tego, że obydwa te porządki muszą ze sobą współistnieć, każdy na swoim miejscu, bo każdy jest tak samo ważny.

W jaki zatem sposób Michnik przebaczył Kiszczakowi? Wydaje mi się, że zademonstrował skwapliwą gotowość do puszczenia wszystkiego w niepamięć i pobratania się na gruncie takiego historycznego Alzheimera. Pozornie jest to podobne do przebaczenia ewangelicznego, ale czy w istocie nie jest amikoszonerią?

STANISŁAW MICHALKIEWICZ



własnym głosem z Polski

Nie mają moi bracia, Polacy, szczęścia do reprivatyzacji. To proste: zawsze łatwiej coś zabrać, ukraść, przywłaszczyc niż zwrócić. Oczywiście pół wieku temu ograbiali naszych rodaków z dóbr doczesnych w majestacie (ówczesnego) prawa całkiem inni ludzie niż ci, co dziś mają, jako reprezentanci narodu, upoważnienie do zwrotu pokrzywdzonym ich majątków. Ale choć nie wszyscy poczuwają się do tego chwalebego gestu, większość posłów jednak uchwaliła ustawę zobowiązującą rząd do choćby połowicznego zwrotu mienia dawnym właścicielom oraz ich spadkobiercom, ale pod warunkiem, że w 1999 r. posiadali obywatelstwo polskie. Senatorowie tę ustawę zaakceptowali, lecz z poprawką, że prawo do zwrotu mają przede wszystkim ci, którzy w momencie grabieży byli obywatelami państwa polskiego. Zebrał się więc powtórnie nasz parlament, żeby to gruntuje przedebatować i ewentualnie przegłosować, ale właśnie w tym dniu środowiska żydowskie na całym świecie podniosły larum, tak na wszelki wypadek, gdyż jeszcze nie wiedziały, jak zachowa się w tej kwestii nasz Sejm. Nasi posłowie z kolei, też na wszelki wypadek, postanowili decyzję o reprivatytacji podjąć za dwa tygodnie.

Niestety, jak wiadomo, w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku czyli całkiem niedawno, pojawiła się w sferach wytrawnych nowojorskich prawników moda na shoah-biznes: niektórzy ludzie na cierpieniach i eksterminacji swych bliźnich postanowili po prostu zarobić, stosując, szczególnie w Ameryce i Europie, medialny psychoterror na masową i dotąd niespotykaną skalę. Wedle tej współczesnej metody, antysemity jest już nie ten, kto nienawidzi Żydów, lecz ten, który im podpadnie. Ofiarą, zresztą nie pierwszą, tej nowoczesnej kampanii propagandowej padł w połowie lutego właśnie nasz parlament, który widocznie się przestraszył i wskutek tego przerwał sesję, aby głębiej przemyśleć ten problem, a zwłaszcza naciski prasy amerykańskiej.

Jednocześnie dokładnie tego samego dnia w 22 państwach, w tym także w Polsce, ukazała się książka Edwina Blacka „IBM i Holocaust”, której zasadnicza teza sprowadza się do tego, że to dzięki amerykańskiej technologii koncernu IBM hitlerowcy mogli uczynić z ludobójstwa dochodowy przemysł. Nawiasem mówiąc, zastosowano tu bardzo odkrywczy chwyt reklamowy, określając książkę bestsellerem, zanim jeszcze ukazała się w księgarniach. Jak tak dalej pójdzie, przewiduję, że na Holocaustie niektórzy będą wkrótce robić niezłe interesy.

Nie jest to pierwszy przypadek, parę lat temu bowiem pojawił się w Szwecji zarzut antysemityzmu wobec dyrektora naczelnego koncernu meblowego „Ikea” i żądanie, aby firma ta wypłaciła miejscowej organizacji żydowskiej kilkaset tysięcy dolarów, gdyż w przeciwnym razie spotka się ze zorganizowaną antyreklamą swoich wyrobów. Szantaż okazał się skuteczny, właściciele firmy zapłacili 200 tys. dolarów i na tym afera się skończyła. Z kolei Nahum Goldman, który miał w swoim czasie jakieś pretensje do kanclerza Austrii, zapowiedział, że wynajmie w Wiedniu salę kinową na 2000 miejsc i będzie wyświetlał film o tym, z jakim entuzjazmem Au-

striacy witali w czasie Anschlussu Adolfa Hitlera. Poskutkowało.

Przeliczanie cierpienia na pieniądze jest czymś wysoce niemoralnym i ja doskonale rozumiem tych Żydów, którzy zaraz po wojnie nie kwapili się do przyjmowania od Niemców zadośćuczynienia za Holocaust w postaci pieniędzy. Dopiero po upływie paru lat od zakończenia wojny, kiedy trauma trochę wyblakła, na mocy Porozumienia Luksemburskiego z 1952 r. Żydzi zaczęli przyjmować od Niemców wysokie odszkodowania i stałe renty. Od 1952 r. do 1985 r. rząd niemiecki wypłacił rządowi Izraela 85 mld marek. Do 2020 r. ma jeszcze wypłacić następnych 15 mld, a jeśli dojdzie do porozumienia i ugody, jeszcze 1,5 mld marek długu NRD. Oprócz czystej żywej gotówki, Niemcy zafundowali Izraelowi w ramach ekspiacji pięć elektrowni, nawodnili pustynię Negev, podarowali prawie całą flotę morską i jeszcze parę drobiazgów miliardowej wartości.

Całkiem możliwe, że ta szczodrość germańska, płynąca z poczucia wielkiej winy, nieco rozochociła środowiska żydowskie i z chwilą kiedy strumień gotówki z Bonn i Berlina powoli maleje, częściej oglądają się za nowymi darczyńcami. Nie bez kozery więc, my, Polacy, coraz częściej dowiadujemy się z „New York Timesa”, że zaraz po Niemcach jesteście drugim w kolejności narodem odpowiedzialnym za Holocaust. Pamiętam, że po wojnie byliśmy drugim w kolejności narodem, który zaraz po Żydach poniósł największe ofiary ze strony hitlerowców. Potem jako nałogowi chrześcijanie byliśmy nazywani współnikami hitlerowskich zbrodniarzy. Służę paroma tymi myślami prominentnych Żydów na ten temat: „Nienawiść, która doprowadziła do tej zbrodni wynikała z chrześcijańskiego antysemityzmu”; „Europejski antysemityzm to wynik chrześcijańskiego światopoglądu”; „Holocaust to zorganizowana realizacja brudnych pragnień chrześcijaństwa”. Dość.

Teraz książka „Sąsiedzi” Jana Grosa, przełożona na kilka języków i wydana jednocześnie w kilkunastu krajach świata, ma dowiedzieć, że my, Polacy, nie jesteśmy wcale ofiarami ani współnikami Niemców, ale samodzielnymi sprawcami Holocaustu. Tak więc z biegiem czasu ze szmalcowników staliśmy się pomocnikami oprawców, a w końcu samymi oprawcami.

Niemcy zamordowali dużo Żydów i jest to barbarzyństwo wołające o pomstę do nieba. Początkowo twierdzono, że w samym Oświęcimiu zagazowano ich 4 miliony, teraz raczej mówi się o milionie; Żydów węgierskich miało tam zginąć 400 tys., dziś mówi się o 200 tys. W Chełmie liczba zamordowanych Żydów wynosiła początkowo 1,5 mln, potem 750 tys., 400 tys., 300 tys., 150 tys., a w tej chwili mowa jest o 50 tys. Może się więc okazać, po uczciwym otwarciu archiwów moskiewskich, brytyjskich i amerykańskich, że zamordowano w tej wojnie więcej Polaków niż Żydów. Naprawdę czeka nas w tej materii jeszcze bardzo wiele niespodzianek.

A ja nadal jestem za tym, żeby bez względu na narodowość wszystkim obywatelom polskim zwrócić zagrabione przez komunistów mienie.

KAROL BADZIAK

Dokończenie ze str. 7

„REJS”...

Krowy gaskońskie, gdy tłum sprzed bram wlał się do środka, na wszelki wypadek witaly odwiedzających widokiem okazałych zadów. Szkoda, że salon nie odbywa się w Wigilię - bo gdyby zwierzęta przemówiły ludzkim głosem, to może by się człowiek opamiętał. A tak - krowa, koza, krowa, baran...

MAREK BRZEZIŃSKI

Ciąg dalszy ze str. 9

O DOBRYM UCZYNKU

Po długiej i ciężkiej chorobie umarła mama. W kilka dni po pogrzebie okradziono nasze mieszkanie. Złodzieje zabrali wszystko, nawet pościel i stary zegar dziadka. Jak Ci wcześniej pisałam, mój ślub z Pawłem nie odbędzie się. Odwołałam wesela, bo Paweł mnie zdradził i będzie miał dziecko z inną. Czy trzeba więcej, aby się załamać? Pomóż mi, ciociu. U nas w Polsce cały czas trwa kryzys, sama wiesz jak trudno o pracę. Chciałabym jakoś z tego wyjść, ale po tym wszystkim, co mnie ostatnio dotknęło jest mi tak ciężko, że chwilami wolałabym już nie żyć. W Tobie cała moja nadzieja. Wyjechałaś już dawno, urządziłaś się. Wiem, że nie znam języka, ani tego życia, do jakiego Ty już przywykłaś, ale z Twoją pomocą wszystkiego się nauczę. Proszę Cię o tę pomoc jak o dobry uczynek!”

- Tak - Alicja uśmiechnęła się gorzko - pamiętam dobrze ten list. Na początku zgodziłaś się, ale kiedy trzeba było ustalić termin wyjazdu, zerwałaś kontakt.

Krystyna ukryła twarz w dłoniach, a potem spojrzała Alicji prosto w oczy.

- Tak było! Przeprowadziłam się do innej dzielnicy, dostałam lepszą pracę i przestraszyłam się, że będę miała na głowie nieszczęśliwą krewną ze swoją tragedią i problemami, o których już dawno zapomniałam. Ja już żyłam tamtym, innym życiem. Poznałam Johna, mojego obecnego męża.

Bawiliśmy się, podróżowaliśmy, nie miałam czasu na dobre uczynki.

Przez długą chwilę obie kobiety siedziały w milczeniu z pochylonymi głowami.

- Przepraszam ciociu, nie wiem, co mam ci powiedzieć... Nie rozumiem po co...

- Pozwól, niech skończę - poprosiła Krystyna. - Dopiero po jakimś czasie uświadomiłam sobie Twoją sytuację. Zdrada, śmierć, złodzieje... Odważna byłaś, że po tym wszystkim chciałaś jeszcze wyjechać z kraju. Czekałam, że może jeszcze raz napiszesz, ale w końcu pomyślałam, że masz prawo czuć rozgoryczenie, a może i niechęć do kontaktów ze mną. Mogłam Cię szukać, ale zawsze zwyciężała obawa, że może dowiem się czegoś złego i nie pozbędę się już poczucia winy. I tak się go nie pozbyłam. Tamta sprawa położyła cień na ostatnie dziesięć lat mojego życia.

Znowu zapadła cisza, ale tym razem obie kobiety wpatrywały się w siebie uważnie.

- W końcu nie wytrzymałam, zaczęłam Cię szukać. Wiem, że wyszłaś za męża, że masz dzieci, znalazłam wasz nowy adres. Postanowiłam przyjechać, bo sumienie nie dawało mi spokoju, domagało się abym stanęła naprzeciwko Ciebie.

Alicja wstała i podeszła do ciotki. Zawałała się jeszcze, ale w końcu usiadła przy niej blisko.

- Rzeczywiście, wtedy naprawdę potrzebowałam Twojej pomocy, liczyłam na nią. Mama do końca wspominała Cię jak ukochaną siostrę, chociaż byliście tylko kuzynkami. Bardzo przeżyłam jej chorobę i śmierć. Straciłam też nadzieję na szczęśli-

we małżeństwo, chociaż usłyszałam tyle obietnic i zaklęć. Naprawdę dotknęła mnie tragedia. Nie miałam ochoty żyć. Ty stałaś się moją szansą i wtedy sprzedawałam pierścionki mamy i moje złote łańcuszki, aby mieć za co do Ciebie pojechać. I znowu się zawiodłam.

- Wybacz mi dziecko - Krystyna znów zaczęła płakać.

- Cóż, nic nie stało się bez powodu, ale żeby to zrozumieć musiałam jeszcze wiele przejść. Gdybym wtedy wyjechała, może ominęłaby mnie szansa na szczęście.

- A więc jesteś szczęśliwa...

- Jestem. Jakiś rok później poznałam Darka. Miał mnóstwo planów, pomysłów i tak bardzo się we mnie zakochał. Odmienił mój świat. Pomagałam mu w pracy, a potem otworzyliśmy mały bar. Już razem. Pobraliśmy się. Urodziłam Adę i Monikę. Kupiliśmy mieszkanie. Interes idzie tak dobrze, że rozkręcamy nowy. Dobrze, że jednak wtedy nie wyjechałam...

- Przepraszam, jakąż byłam egoistką.

- Ciociu, obie mamy szczęście, że tamta historia nie skończyła się tragedią, a przecież tak niewiele brakowało. Myślę, że mój Anioł Stróż czuwał i wiesz, chociaż wtedy miałam do Ciebie żal, to jednak po tych wszystkich latach wiem, że i zło może obrócić się na dobre, jeżeli zechcemy mu pomóc i uwierzymy, że się uda.

Obie kobiety spojrzały na siebie i po raz pierwszy na ich ustach zagościł uśmiech. Poczwały rodzącą się między nimi więź. Już mogły sobie ufać.

ANNA MALINOWSKA



Polska - Francja - Świat

Pytanie, czy gdzieś we wszechświecie żyją istoty rozumne, podobne do człowieka, od dawien dawna nurtuje ludzkość. Nęka ono nie tylko fantastów, marzących o spotkaniach „trzeciego stopnia” z „zielonymi ludzikami” z innych światów, ale także zupełnie poważnych naukowców, mających za sobą lata studiów i tony przeczytanych książek. Takim poważnym naukowcem był amerykański astronom Carl Sagan, zmarły w 1996 roku. Przez całe życie wierzył on niezłomnie, że w kosmosie istnieją planety zamieszkałe przez cywilizacje równie inteligentne co nasza lub jeszcze bardziej rozwinięte, i że porozumienie się z nimi jest możliwe. Dzięki jego determinacji i optymizmowi nie do zdarcia, sondy Pioneer i Voyager, wysłane w przestrzeń kosmiczną w latach 70. XX wieku, zabrały na swym pokładzie zakodowane przesłanie dla ewentualnych przyjaciół z innych planet. „List” umieszczony w dwóch sondach Pioneer miał formę połączonej tabliczki z aluminium z wyrytą na niej graficzną informacją o człowieku i jego położeniu w systemie słonecznym. Na tabliczce, widać dwoje ludzi - kobietę i mężczyznę. Mężczyzna wyciąga rękę w przyjacielskim pozdrowieniu, poniżej

przedstawiony jest schemat systemu słonecznego, na którym widać, że Pioneer wystrzelony został z trzeciej planety systemu. Pioneer 10 kieruje się w stronę gwiazdy Aldebaran, oddalonej od Ziemi o 68 lat świetlnych, a Pioneer 11 pruje w stronę konstelacji Orła, do której teoretycznie powinien się zbliżyć za 4 miliony lat! Trzeba więc będzie jeszcze trochę poczekać...

Listy od ludzkości dla hipotetycznych mieszkańców innych planet zabrały także sondy Voyager. Były one już bardziej wypracowane od listów z Pioneerów i zawierały płytę wideo ze sprzętem do jej odczytywania. Na płycie znajdowały się obrazy przedstawiające Ziemię i niektórych jej mieszkańców oraz seria dźwięków, takich jak szum wiatru, koncert skrzypcowy, fragment V symfonii Beethovena, pozdrowienia wypowiedziane w różnych językach.

Po tych pierwszych próbach nawiązania kontaktu z cywilizacjami pozaziemskimi, naukowcy zamilkli na 20 lat, zniechęceni być może brakiem jakiegokolwiek odpowiedzi. Dopiero w 1999 roku, z inicjatywy prywatnej spółki amerykańskiej Team Encounter wysłano w kierunku czterech „niedalekich” gwiazd, przypominających

trochę nasze Słońce, czterogodzinne przesłanie radiowe, opracowane przez dwóch fizyków kanadyjskich Yvana Dutila i Stephane’a Dumasa. Przesłanie to - zdaniem naukowców - ma więcej szans na to, że zostanie odczytane i zrozumiane przez odbiorców, ponieważ posługuje się w całości językiem matematycznym i logicznym, który - *a priori* - jest uniwersalny. Dokument nazwany przez autorów „Apelem kosmicznym” definiuje najpierw pojęcia liczb i operacji matematycznych. Następnie wprowadza pojęcia z chemii, fizyki, astronomii, stronice na temat Ziemi, ludzi, genetyki. Ostatnia, 23 stronica dokumentu jest zaproszeniem do dialogu: stawia potencjalnemu odbiorcy całą masę pytań i sugeruje mu, aby użył do odpowiedzi tego samego języka matematycznego. Przesłanie wysłane zostało z 70-metrowego teleskopu ukraińskiego Eupatoria. Jeżeli adresat je przechwyci i da odpowiedź, to dojdzie ona do Ziemi za około 150 lat. To trochę mniej niż cztery miliony lat, ale mimo wszystko bardzo długo...

A swoją drogą, kiedy przyjrzeć się bliżej wysiłkom naukowców próbujących przeniknąć tajemnice naszego istnienia na Ziemi i naszej samotności we wszechświecie, natychmiast nasuwa się refleksja na temat tego, jak w gruncie rzeczy mało wiemy o nas samych i naszej ludzkiej kondycji.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ Sejmwowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą, po zapoznaniu się z aktualną sytuacją Polaków w Niemczech uchwaliła dezyderat do Prezesa Rady Ministrów. Zwrócono się w nim o doprowadzenie do: zagwarantowania odpowiednich warunków do nauki języka polskiego w różnych formach, zarówno w niemieckim systemie szkolnym, jak i w systemie pozaszkolnym; zagwarantowania odpowiednich warunków do utrzymania tradycji i kultury polskiej przez zapewnienie: środków wspierających rozwój prasy, dostępu do radia i telewizji, funkcjonowania domów polskich, chórów, zespołów kulturalnych i polonijnych; powołania fundacji wspieranej przez państwo niemieckie, umożliwiającej finansowanie oświaty i działalności kulturalnej Polaków w Niemczech.

□ Ukazał się VIII tom *Encyklopedii Katolickiej* wydawanej przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. Zainteresowani mogą uzyskać szczegółowe informacje pod elektronicznym adresem e-mail: bogus@heaven.kul.lublin.pl.

□ Główny Urząd Statystyczny w Warszawie zwraca się z prośbą do polonijnych organizacji, stowarzyszeń i związków o udział w statystycznej ankiecie polonijnej. Informacje szczegółowe na stronie internetowej: www.stat.gov.pl.

HOLANDIA

□ Znanym polskim literatem, dziennikarzem, kompozytorem, reżyserem i producentem filmowym mieszkającym w Holandii jest Andrzej Tylko-Tylczyński pochodzący z Poznania.

A. Tylko-Tylczyński ukończył Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Poznaniu, Państwo w Wyższą Szkołę Filmową w Łodzi (specjalny kurs dla krytyków filmowych) oraz studia kompozycji muzycznej u prof. Kozłowskiego w Warszawie. Aspirant dziennikarski i satyryk w „Głosie Wielkopolskim” w Poznaniu 1947–49; współpracownik kabaretu literackiego „Żarty z karty” w Poznaniu 1949–50; redaktor działu i krytyk w tygodniku „Film” w Warszawie 1952–55; założyciel i kierownik literacki kabaretu filmowego „Iluzjon” w Warszawie 1953–55; założyciel i kierownik artystyczny kabaretu telewizyjno-filmowego „Panopticum” w Warszawie 1955–56; kierownik działu i krytyk filmowy w „Tygodniku Demokratycznym” w Warszawie 1955–70; założyciel i kierownik artystyczny grupy roc-



kowej „Wiślanie'69” (nagranie dwóch płyt długogrających; występy w Polsce oraz tournée po krajach Beneluksu i Niemczech 1970–71) 1969–73; założyciel, redaktor naczelny i stały felietonista miesięcznika polskiego show-businesu „Non Stop” w Warszawie (nakład 120 tys. egzemplarzy nie mógł być zwiększony z uwagi na limity w przydziale papieru i kłopoty z cenzurą) 1973–81; założyciel i kierownik artystyczny „Polarte” (promocja sztuki polskiej na Zachodzie) 1972–76; autor scenariuszy i reżyser w firmie filmowo-produkcyjnej Polvideo w Locarno (13-odcinkowy cykl półgodzinnych filmów o polskim folklorze) 1975–77; scenarzysta i kierownik literacki cyklicznego programu „Rymy, rytmy, nastroje” TV w Łodzi 1975–76; doradca artystyczny Deutsche Grammophon Gesellschaft - Polygram International w Hamburgu (m.in. twórca i producent podwójnego albumu *I Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski*) 1978–81; scenarzysta, reżyser lub doradca artystyczny: Rai Uno (telewizja włoska) w Mediolanie 1980–81, Filmpromotion International w Eindhoven (Holandia) 1981, Filmproduktion Jeff Vliegen w Maastricht 1981, Westdeutscher Rundfunk w Kolonii (cykl słuchowisk radiowych) 1982, Sator-Film GmbH w Hamburgu (m.in. scenariusze: *Urodziny, Elektrownia słoneczna, Rozłam*) 1982–90; doradca ds. polskich i reprezentant na Polskę CLT Radio Telediffusion Luxemburg 1990–93; założyciel, wydawca i redaktor naczelny miesięcznika polonijnego „Tak” (Holandia) 1993–94; współpracownik ds. artystycznych, muzycznych i produkcyjnych Télécablé Benelux w Amsterdamie (produkcja seriali filmowych dla dzieci, m.in.: *Muminki, Alfred J. Kwak*) 1987–90; założyciel i właściciel Tele-Est International w Amsterdamie (produkcja i dystrybucja filmów oraz seriali rysunkowych dla dzieci) 1990–; założyciel i właściciel firmy produkcyjno-nagraniowej i wydawnictwa muzycznego Tyski Enterprises International w Best, Holandia (m.in. płyta kompaktowa z wizyty Ojca Świętego w Polsce, sprzedana w nakładzie 216 tys. egzemplarzy – podwójna płyta platynowa; produkcja płyty kompaktowej z piosenkami Muminków własnego autorstwa dla EMI w Warszawie). Twórczość rozrywkowa: kilkadziesiąt tekstów i kompozycji piosenek, w tym wiele evergreenów, m.in.: *Kochać, Kormorany, Nigdy więcej, Dzień niepodobny do dnia, Augustowskie noce, Znad białych wydm, Jesteś moją miłością, W zielonym zoo, Czekam na miłość, Partyzancka ballada, Kiedyś przecież spotkamy się znów* (sprzedanych w nakładzie ponad 1 milion egzemplarzy). Twórczość dramatyczna, m.in. *Wygnanie z Raju* (musical do muzyki J. Abratowskiego i K. Komedy) 1969; *Pierwsza śmierć idola* (dramat na zamówienie Ministerstwa Kultury) 1975, *Cień geniusza* (komedia, TV Warszawa) 1977, *Alabama* (musi-

cał do muzyki M. Jary'ego dla operetki w Gliwicach) 1978 oraz kilka scenariuszy filmowych dla holenderskiego producenta. Autor artykułów, recenzji, krytyk, felietonów oraz publikacji książkowej *Kryptonim Jeździec Polski* (Warszawa 1990). Członek m.in. Związku Autorów i Kompozytorów Polskich w Warszawie 1954–, Stowarzyszenia Autorów „Zaiks” w Warszawie 1954–, Związku Autorów Holenderskich BUMA-STEMRA 1981–, Automobilo klubu Holenderskiego 1980–. Laureat nagród za osiągnięcia artystyczne, m.in. pierwszych nagród na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu i Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie. Odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi, Złoty Medal 25-lecia Dzienikarstwa.

SZWECJA

□ W Sztokholmie ukazał się kolejny numer miesięcznika polonijnego „Relacje”, którego redaktorem naczelnym jest Krzysztof Mazowski. Czasopismo zawiera wiele ciekawych artykułów i informacji z życia Polonii szwedzkiej, m.in. artykuł J. Grucy *O Noblu...i pułkowniku R. Kuklińskim* czy D. Platter *Skandalista Odd Nedrum*.

NIEMCY

□ 8 lutego w wieku 71 lat zmarł w Monachium Józef Ptacek – wieloletni współpracownik Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, dziennikarz, publicysta, działacz społeczny i niepodległościowy.

IX MIĘDZYNARODOWY KONKURS PIANISTYCZNY IM. MIŁOSZA MAGINA 15-20 MARCA 2001

15 MARCA GODZ. 20³⁰

Koncert inauguracyjny Konkursu:
Janusz Olejniczak - fortepian,
Biblioteka Polska - 6, Quai d'Orléans
75004 Paryż, M^e Pont Marie.
Bilety: 100 F (80 F studenci i emeryci).
Rezerwacja: 01.42.08.40.61.
ELIMINACJE (godz. 9³⁰ i 14³⁰)

16 MARCA:

artyści koncertujący - I eliminacje
wstęp wolny

17 MARCA: poziom wyższy

C.E.A.A. Pianos Yamaha
17, rue Dumont d'Urville
75016 Paris M^e Kléber

18 MARCA: początkujący

Instytut Polski - 31 Jean Goujon
75008 Paris, M^e Alma-Marceau

19 MARCA:

artyści koncertujący - II eliminacje
Ambasada RP - 1, rue Saint-Dominique

Koncert Laureatów

20 MARCA GODZ. 20³⁰

UNESCO - 7, Place de Fontenoy
(wejście: Avenue de Suffren)
75007 Paris, M^e Ségur/Cambronne.
Bilety: 80 F (60 F studenci i emeryci).
Rezerwacja: 01.42.08.40.61.

Ciąg dalszy ze str. 3

PRYMAS TYŚIĄCLECIA

Sprawujący rządy komuniści byli wyraźnie uzależnieni od dyrektyw sowieckich, a w swym oportunizmie niezwykle rzadko uwzględniali rzeczywiste dobro narodu. Prymas Wyszyński w swej charakterze społecznej miał głębokie poczucie obowiązku wypełnienia tej historycznej próżni. O obowiązku służby narodowi przypominał wielu politycznym interlokutorom, stając się faktycznym obrońcą społeczeństwa polskiego, jego rzecznikiem i mężem stanu. Kard. Wyszyński stał się dla większości Polaków drogowskazem, jakim wartościom naród, chcący zachować swą tożsamość, nie może się sprzeniewierzać. Dziś w Polsce panuje zgodne przekonanie, że papież Jan Paweł II i kard. Wyszyński to dwaj najwybitniejsi Polacy okresu po II wojnie światowej.

Widać to, gdy historycy pochylają się nad najtrudniejszym okresem posługiwanie kard. Wyszyńskiego narodowi (lata 1948-1956) i na tym czasie zatrzymać się trzeba dłużej, bo ujawnia on dramatycznie wielkość Prymasa Tyśiąclecia. Dekada ta ujawniła niezwykle plastycznie heroiczne credo jego życiowych zasad, weryfikowane przez szczególne wyzwania, którym musiał sprostać.

Odmienne niż jego poprzednik kard. August Hlond, który unikał negocjacji z komunistami, Prymas Wyszyński natychmiast próbował sprostać sytuacji, w jakiej znalazła się Polska po Jałcie. Obejmując posługę biskupa Warszawy i Gniezna wiedział już o dramatycznej sytuacji katolików w innych krajach rządzonych przez komunistów. Tam przystąpiono już wcześniej do rozprawy z Kościołem, brutalnie go prześladowując. Postanowił więc od razu przeciwdziałać. Watykan był daleko i zupełnie izolowany od tej części Europy. Nie można więc było liczyć na jego pomoc. Ponadto Polska nie miała już wówczas żadnych stosunków dyplomatycznych ze Solicą Apostolską, bo komuniści zerwali konkordat w 1945 r. W ogóle nie można było liczyć na żadne wsparcie skądkolwiek. Zachód oddał nas w Teheranie i Jałcie w jurysdykcję Stalina. Kościół w Polsce musiał więc liczyć tylko na siebie. Episkopat aranżował zatem politykę rozważnego układania stosunków z komunistycznym władzami. Wyszyński podejmował więc rozmowy z rządzącymi i dążył do ustalenia jakiegoś *modus vivendi*. Zapadła decyzja, by przyjąć zasadę „heroicznego dialogu i rozsądnego kompromisu”. Prymas nie odkładał kontaktów na później i jak gdyby starał się uchwycić byka za rogi. Zdobywał się, w trosce o naród i Kościół, na bardzo trudne rozmowy z przywódcami komunistycznymi różnej rangi i autoramentu. Rozmawiał z Bierutem, Cyrankiewiczem, Gomułą i Gierkiem. Dzięki takiej postawie Kościół przetrwał wiele prób konfrontacji z totalitarnym państwem. Prymas wiedział, że wdając się

w politykę nie zawsze zdoła rozwiązać wszystkie najważniejsze problemy. Czasem trzeba poprzestać na sprawach możliwych do osiągnięcia, z pryncypialnych i strategicznych nie rezygnując, ale odkładając je na „lepsze czasy”.

Prymas Tyśiąclecia był na pewno jednym z pierwszych polskich mężów stanu, który dostrzegł i uwierzył dalekowzrocznie w szansę ewolucji systemu komunistycznego w Polsce. I na ten proces stawiał, nawet mimo uwięzienia go w 1953 r. Po uwolnieniu potrafił przezwyciężyć urazy i zachował afirmację dla dialogu, niezbędnego środka regulującego stosunki Kościoła i władz PRL-u. Miał umiejętność przekonywania i zarażania swymi poglądami na temat potrzeby negocjacji - zarówno polskich biskupów, jak i hierarchów watykańskich. Dlatego trudna linia działania kard. Wyszyńskiego nie spotkała się z jawną dezaprobatą papieża. (...)

Pisząc o Prymasie Tyśiąclecia nie sposób nie przedstawić, choćby skrótowo pewnej analizy stosunków Polska-Watykan po 1945 r. Trzeba ją widzieć na tle dramatów Kościoła występujących w innych krajach rządzonych przez komunistów. Prymas Wyszyński wiedząc, jakie ofiary poniósł i jak wiele wycierpiał naród polski podczas wojny, nie chciał narażać społeczeństwa na dalszą gehennę. Miał świadomość niekorzystnych dla narodu powojennych realiów. Dostrzegał geopolityczną sytuację kraju, w jakiej znalazł się on po wojnie w wyniku porzucenia nas przez zachodnich sojuszników. Odwoływał się więc do realizmu i biologicznej ochrony narodu. Rzetelni historycy analizujący sytuację Kościoła katolickiego w tej części Europy dostrzegają występujące tu dwie orientacje: jedna wysuwała na czoło bezkompromisową zasadę: żadnej ustępliwości i żadnego dialogu z rządzącymi, których celem jest ograniczanie Kościoła i odcięcie jego wspólnot od Watykanu, a w perspektywie niszczenie poprzez administracyjny terror i ateistyczną indoktrynację. W Watykanie tuż po wojnie papież Pius XII nie wierzył w skuteczność dialogu. (...)

Optymistyczniej ten problem widział Prymas Wyszyński. Oczywiście i on zdawał sobie sprawę, że komuniści pragnęliby zniszczyć Kościół i że mają do dyspozycji różne środki przemocy, ale dostrzegał również, że rządzący w Polsce są też w pewnym sensie bezradni wobec głęboko zakorzenionego w narodzie patriotyzmu i religijności, a także silnej woli oporu społeczeństwa. Stąd dla dobra Kościoła i narodu podejmował różnorodne próby negocjacji. Chociaż zdawał sobie sprawę, że jego taktyka nie jest wolna od pewnych niebezpieczeństw. Był nieustępliwy w sprawach istotnych, ale godził się na uzasadnione kompromisy. Wierzył w powolną ewolucję komunizmu, ale i w moc zwycięstwa Matki Bożej, Królowej Polski, co się ostatecznie sprawdziło.

Prymas Wyszyński był obdarzony ogromnym wyczuciem politycznym.

Był wielkim mężem stanu. Wiedział, kiedy może wykorzystać swój czas, umiał obserwować przemiany społeczne narodu. Obserwował też niezadowolone społeczeństwo i umiał się z nim liczyć. Dostrzegał nawet to, że pewne posunięcia rządzących - czasem nawet wbrew ich intencjom - były zgodne z katolicką nauką społeczną. W jednym z przemówień Ks. Prymas potwierdził, że Watykan nie zamierzał krępować polskiego Episkopatu i zostawiał mu pełną swobodę działania w sytuacji, w jakiej znalazł się Kościół w Polsce. Prymasowi Wyszyńskiemu znane były losy kard. Mindszenty'ego, który nie próbował podejmować dialogu z rządzącymi komunistami. I Kościół na Węgrzech poddany został niezwykle okrutnemu prześladowaniu. W ciągu jednej nocy w kwietniu 1950 r. aresztowano ok. 1000 zakonników i zakonnic, a także wielu księży diecezjalnych. Zlikwidowano wszystkie klasztory. Skonfiskowano niemal całą własność kościelną. Prześladowania dotknęły katolików i w innych krajach, wszędzie tam, gdzie władzę przejęli komuniści. W Czechosłowacji abp Beran, aresztowany już w 1949 r., został skazany na 14 lat więzienia. Tam też uwięziono niemal wszystkich biskupów i tysiące księży i zakonników. Zlikwidowano również zakony. W Jugosławii abp Stepinac - beatyfikowany niedawno przez Jana Pawła II - jeszcze wcześniej, bo w 1946 r. był aresztowany i skazany na dożywotnie więzienie. Kard. Mindszenty'ego, prymasa Węgier skazano na więzienie po krótkim wyreżyserowanym procesie, opartym na oskarżeniach o zdradę stanu.

Prezentując sylwetkę kard. Wyszyńskiego w książce „Ludzie i opcje” znany historyk Andrzej Micewski napisał, że Ks. Prymasowi udało się przekonać Piusa XII o słuszności decyzji zawarcia z komunistycznym rządem w 1950 r. Porozumienia. Przypominał również, że ten „sam Wyszyński ogłosił 8 maja 1953 r. słynne «non possumus» w ostrym memoriale biskupów do Bieruta o bezprawnych wyrażanych Kościołowi. Prymas wiedział, że ten memoriał spowoduje jego aresztowanie, ale wcześniejszym porozumieniem uzyskał trzy lata, których nie miał kardynał Mindszenty na Węgrzech, aresztowany za swoją nieprzejednaną linię”. Micewski akcentuje również, „że z okresu stalinizmu i całej ery komunizmu Kościół polski wyszedł dużo lepiej niż węgierski”. Była to niewątpliwą zasługą Prymasa Tyśiąclecia. (...) Kard. Wyszyński mając pewną swobodę działania wybrał własną strategię, mimo że jak wszyscy ludzie polskiego Kościoła z tamtych czasów był w swoich poglądach antykomunistyczny. Dzięki swej taktyce opóźnił proces niszczenia ludzi i instytucji Kościoła w naszym kraju. Będąc człowiekiem o wysokim stopniu świadomości społecznej oraz mężem stanu, któremu Bóg powierzył sprawy Polaków zawsze opowiadał się za negocjacjami, dialogiem i uważał, że w tych trudnych warunkach osiągnie →→→

→→ - możliwe optimum. Ale potrafił i „szantażować” arbitralnie rządzących w kraju komunistów, odwołując się zawsze do żywych pokładów patriotyzmu i tożsamości narodowej Polaków, ukształtowanych w ciągu dziejów. Jak odnotowują historycy, w jednym ze spotkań z przedstawicielami laikatu w tamtym okresie Prymas przypominał, że woli, by księża duszpasterzowali, niż... siedzieli w więzieniach. Oczywiście, był świadom, że realizując dalekowszyczną politykę dla dobra narodu musi czasem odkładać na dalsze lata uzasadnione dezyderaty i potrzeby Kościoła. Zawsze jednak ratował substancję narodową i polską tożsamość chrześcijańską. Już w pierwszym okresie zatrudził się o powołanie stałej Komisji Mieszanej, która miała umożliwić Kościołowi i władzom negocjacje i rozwiązywanie konfliktów. Komisja Mieszana, nazywana później Komisją Wspólną przetrwała aż do naszych czasów - Polski suwerennej, choć komuniści arbitralnie zawieszali jej istnienie na długie okresy, gdy stawała im się nazbyt niewygodna.

Kard. Wyszyński przybywając w 1957 r. do Rzymu w rozmowach z Piusem XII, bardzo odważnie bronił swojej linii postępowania. Prymas Tysiąclecia był niewątpliwie architektem niezwykle trudnego *modus vivendi* z rządzącymi komunistami... Był zawsze pryncypialnym rozmówcą i w sprawach istotnych nigdy rządowi komunistycznemu nie ustępował, co doprowadziło do uwięzienia. Dopiero nowo wybrany po październikowym przełomie 1956 r. I sekretarz PZPR W. Gomułka, by zapanować nad nastrojami społecznymi Polaków, a mając świadomość ogromnego autorytetu kard. Wyszyńskiego, zaapelował do niego, by wrócił do Warszawy. Pozwoliło to w konsekwencji uniknąć wybuchu społecznego, co nastąpiło na Węgrzech. (...)

JERZY GRUCA
(SKRÓTY POCHODZĄ OD REDAKCJI)

POLSKA STRONA GŁODU

Od 19 lutego działa „Polska Strona Głodu” - <http://www.pajacyk.pl>. Pomóż głodnym dzieciom i wejdź na tę internetową stronę.

Polska Strona Głodu jest nowym, jedynym w swoim rodzaju internetowym przedsięwzięciem. Służy zbieraniu pieniędzy na akcję dożywiania dzieci w szkołach - „Pajacyk”, prowadzoną w najbardziej potrzebnych regionach Polski. Jest to pierwsza strona internetowa, z której dochód przeznaczony jest na akcję charytatywną.

Jeśli Twoja firma ma stronę w internecie, umieść baner z linkiem do tej strony na Polskiej Stronie Głodu. Informację znajdziesz na stronie <http://www.pajacyk.pl>. Jeśli korzystasz stale z Internetu wspomóż akcję „Pajacyk”, ustawiając stronę <http://www.pajacyk.pl> jako stronę startową.

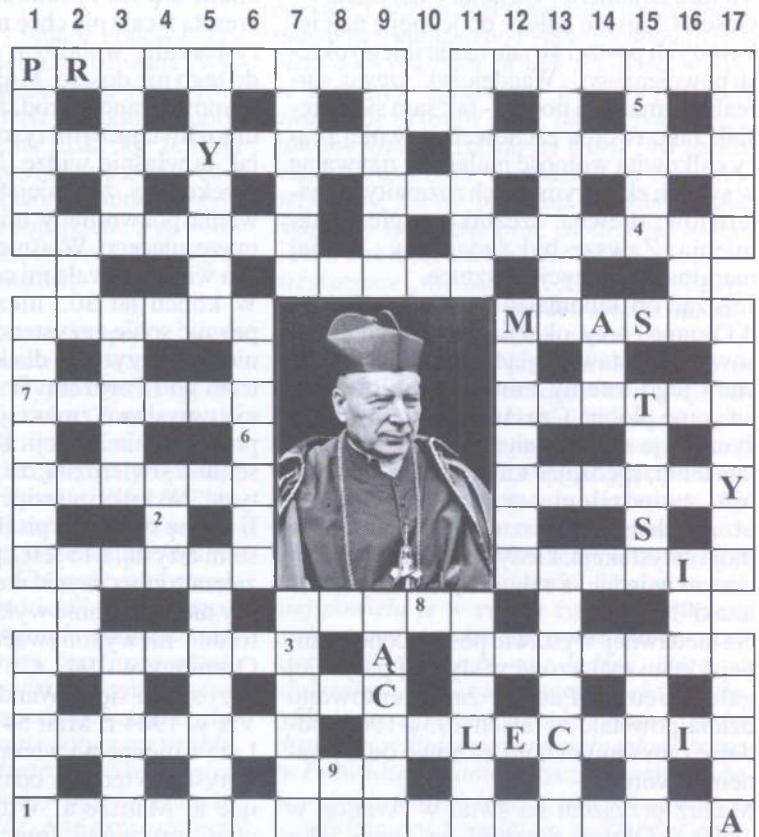
JANINA OCHOJSKA
PREZES ZARZĄDU FUNDACJI
POLSKA AKCJA HUMANITARNA

KRZYŻÓWKA NA ROK PRYMASA WYSZYŃSKIEGO

- PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -

Poziomo: **A-1.** Zarządza parafią; **A-11.** Jeden z dwunastu uczniów Jezusa; **B-9.** Ściana z cegieł; **C-1.** Prymas Tysiąclecia; **C-11.** Funkcja jaką ks. Wyszyński pełnił w czasie Powstania Warszawskiego; **D-9.** Duża, upierzona papuga; **E-1.** Cienki kawałek żelaza; **E-11.** Otyłość; **F-7.** Wyznanie; **G-1.** Część Drogi Krzyżowej; **G-12.** Np. Kraków; **I-1.** Kwiecista przemo-wa; **I-12.** „Dom” Kanarka; **K-1.** Wieś na Pograniczu Podlasia i Mazowsza, w której 3 sierpnia 1901 r. przyszedł na świat Stefan Wyszyński; **K-12.** Pomocnik proboszcza; **M-1.** Wypadek samochodowy (potocznie); **M-12.** Stan odurzenia, zubożenie; **N-7.** Miasto, w którym uczniem klasy IV i V gimnazjum był Stefan Wyszyński; **O-1.** Miasto w kraju związkowym - Saksonia, w którym produkowano samochody (?); „Trabant”; **O-11.** Szkalująca obelga; **P-7.** Męczy pijaka; **R-1.** Łaciński przekład Biblii dokonany przez św. Hieronima; **R-9.** Rodzaj nakazu; **S-7.** „Głos” węża; **T-1.** Rzemieślnik zajmujący się obróbką drewna; **T-9.** Bezczelna i niegrzeczna kobieta.

Pionowo: **1-A.** Przyciągający czar; **1-G.** W buzi niemowlaczka; **1-O.** Nieruchoma względem ziemi pozycja śmigłowca; **2-E.** Polskie Linie Lotnicze; **2-M.** Wąski wykop ziemny; **3-A.** Miasto nad Dnieprem, przy ujściu Orszycy - w 1515 r. świetne zwycięstwo wojsk polsko-litewskich nad armią moskiewską; **3-G.** Likier kminkowy (nie nadużywać!); **3-O.** Dom Eskimosów; **4-K.** Miasto i rzeka na Pojezierzu Mazurskim; **5-A.** Tradycja; **5-M.** Paryska rzeka; **6-G.** Stan w USA ze stolicą w Montgomery; **7-A.** Komplet narzędzi lud przyrządów; **7-N.** Autor trzeciej Ewangelii; **9-A.** Na przykład nocna w fabryce; **9-N.** Kartoflana lub ryżowa używana do usztywniania bielizny; **11-A.** Potocznie o tajnikach wiedzy; **11-N.** Słynny z urody mitologiczny grecki bóg słońca, opiekun sztuki i nauki; **12-G.** Owoc maku; **13-A.** Nieużyteczne resztki; **13-M.** Zbiorowe pismo zawierające prośbę lub żądanie skierowane do władzy; **14-G.** Amerykańska skala światłości materiałów fotograficznych; **15-A.** Wcięcie w pasie; **15-I.** Przemowa z kieliszkiem szampana; **15-O.** Krewny z linii męskiej; **16-E.** Członek ludu wschodniogermańskiego przybyłego ze Skandynawii; **16-M.** Pierwiastek chemiczny (Y) o liczbie atomowej 39; **17-A.** Samica jelenia; **17-G.** Instrument muzyczny (dęty) z gliny lub porcelany; **17-O.** Jan (1897-1991), ksiądz, kapelan w czasie Powstania Warszawskiego, czołowy obrońca robotników w 1976 r.



Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 9.
Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 47): „Z BOGIEM W TRZECIE TYSIĄCLECIE”

Poziomo: zęby, ogar, opoka, cyrkiel, epolety, emalier, amarant, arab, Anno, ortalion, przeciek, kret, akta, dystans, wątroba, parcela, tarcica, synod, Adam, oczy. **Pionowo:** zacierka, dopust, narty, barbakan, syrena, Robert, Niniwa, agenda, bocian, galera, swatka, motyka, robota, gitara, relik, kometa, razowiec, Niobe, batyst, tarapaty.

GASTON CHAISSAC – WANDEJSKI TWÓRCA

Dynamicznie rozwijające się atlantyckie wybrzeże Francji, to nie tylko przemysł okrętowy i gospodarka rolna, ale również turystyka i ściśle z nią związana lokalna działalność kulturalna. Obecność licznych zabytków architektonicznych zachęca do zwiedzania małych miast, bardziej lub mniej oddalonych od kuszących plaż. Szereg placówek kulturalnych proponuje, zwłaszcza w sezonie letnim, rozmaite wystawy i spektakle. Wśród ważnych punktów przyciągających turystów jest perła atlantyckiego departamentu Wandei - Les Sables d'Olonne. Wśród rozmaitych adresów, na pierwszym miejscu wymienić należy Muzeum Opactwa św. Krzyża. Zainstalowane w dawnym klasztorze benedyktynów (1632 r.) i zainaugurowane w 1964 r. Placówka ta szczyli się m.in. niezmiernie interesującą i reprezentatywną kolekcją dzieł Victora Braunera i Gastona Chaissaca.



Gason Chaissac należy do jednej z najciekawszych postaci świata malarskiego okresu powojennego. „Wandejczyk, szewc, surrealista, malarz i poeta” - tak sam się określał. Jako twórca zachował w swojej pracy całkowitą wolność malarską, używając w swoich eksperymentach rozmaitych materiałów: drewna, szczotki, papieru, kamienia. Zawsze był świadomy swojej marginalnej pozycji w sztuce.

Jeżdżąc od kilkunastu lat do Les Sables d'Olonne, przy okazji rozmaitych okresowych wystaw, zaglądałem do sal, gdzie stały jego totemy lub kontemplowałem znajome płótna. Czasami muzeum wypożyczało je na rozmaite ekspozycje. Trzy lata temu, spędzając kilka godzin w Wiedniu, zwiedziłem oryginalną wystawę pt. „Szaleństwo w sztuce”. I jakaż była moja satysfakcja, kiedy obok Dalego i Rousseau w jednej z sal odkryłem trzy „chaissaki”!

Na niedawnej wystawie poświęconej wandejjskiemu malarzowi w słynnej paryskiej galerii Jeu de Paume, zaprezentowano dzieła powstałe w latach 1934-1964, oddając tym samym hołd na nowo odkrywaniem twórcy.

Malarz przyszedł na świat w Avallon w 1910 r. Ojciec zarabiał na życie jako szewc, zaś matka handlowała na rynkach. Rodzina uległa rozbićciu w czasie I wojny światowej. 13-letni Gaston obdarzony słabowitym zdrowiem opuszcza szkołę. Pisał później: „Jako dziecko mój czas wypełniałem marzeniami, tęsknotą do kwiatów, akrobacji, spacerów w kierunkach, których nie poznałem...”. W wieku dojrzewania chwytą się rozmaitych zajęć, wy-

konując je bez przekonania. Chroniczna astma uniemożliwia mu wykonywanie zawodów trudniejszych i wymagających silnej kondycji. Przebywając w Paryżu poznaje środowisko malarzy - Otto Freundlicha i Jeanne Kosnick-Kloss, prowadzących niewielką akademię dla artystów. Po zapoznaniu się z rysunkami młodego adepta sztuki, Freundlich powiedział: „Narodził nam się mistrz”. Dzięki jego wstawiennictwu Chaissac wystawia w galerii Gerbo (1938 r).

Za życia Malarz wystawiał zaledwie trzykrotnie! „Nie jestem nie-

ukiem, lecz marzycielem” - pisał do Freundlicha. „Naturalnie nie znam się na rysunku, jak pan, zresztą wcale nie chcę nauczyć się rysowania, wołałbym aby nigdy do tego nie doszło. Moja nieświadomość stanowi rodzaj choroby umożliwiającej mi rysowanie tak, jak ja właśnie widzę. Nie jestem przekonany, że umiejętność rysowania pozwoliłaby mi robić coś interesującego. Właśnie moja własna wizja pozwala mi coś zrobić”. W końcu lat 30., niezdolny zapewnić sobie egzystencji, zostaje przygarbiony do przytułku dla kloszardów w Nanterre pod Paryżem. Postępujące zaburzenia umysłowe zmuszają malarza do przeprowadzenia kuracji. Komisja lekarzy pisemnie stwierdziła, że Chaissac jest... artystą. W kilka miesięcy poprzedzających II wojnę światową pisał do przyjaciół: „Jestem artystą, a to jest nieuleczalne, jestem zatem zdolny czynić rzeczy, których wszyscy nie są w stanie wykonać, co znaczy, że trudno mi wykonywać to, co czynią inni”. Ożeniony w 1942 r. z młodą nauczycielką, osiedla się w Wandei, gdzie umiera w Vix w 1964 r. Miał 54 lata.

Lata wojenne wywierają wielki wpływ na Artystę. Wtedy to odkrywa Picassa, Braque'a, Matisse'a. W tej „rolniczej i głuchej” prowincji francuskiej kontynuuje dzieło malarskie. Odnalazłszy spokój egzystencji, z uporem walczy o utrzymanie własnego stylu, nie ulegając wpływom modnych „kierunków”. Ma świadomość, że dla wielu pozostanie „enigmatyczny” i „nieprzenikniony”. Będąc samoukiem znakomicie wykorzystuje świeżość i naiwność spojrzenia piktoralnego. „Mam świadomość wyjątkowego przywileju tworzenia

w sposób naturalny, kiedy inni artyści działają wprost przeciwnie. Ci, którzy przeszli studia artystyczne i znajdowali w pewnym okresie życia oparcie w sztuce klasycznej, mają wielkie trudności z twórczością wypluwającą z ich jestestwa”.

Ekspozycja w Jeu de Paume dała znakomitą okazję do przeniknięcia w świat niemych, ale jakże dynamicznych „naiwnych” postaci Chaissaca. Twórczość Artysty przybiera rozmaite formy, widać, że mistrz prostej kreski dobrze czuje się na płaszczyźnie. Świetnie radzi sobie z kolorem na małych lub średnich przestrzeniach. Chaissac zdumiewa doskonałym operowaniem paletą, często odwołuje się do połamanych postaci ludzkich o smutnych twarzach, nieszczęśliwych, ale również tańczących i cieszących się życiem. Zdziwiają tworzywa używane w działaniu plastycznym. Każdy domowy przedmiot może zostać wykorzystany jako *support* malarski, po-



lamane kawałki talerzy, odpadki skóry, obierki, węgiel, fasycynują pomalowane muszle ostryg... Aby osiągnąć efekty nie waha się drapać, skrobać, obcinać, przybijając gwoździami elementy, szukając w tych eks-

perymentach nowej, własnej wypowiedzi artystycznej. „Proszę wziąć np. ścierkę do podłogi, nasaczyć ją wodą i rzucić z pewną siłą na cementową posadzkę. Kiedy ją podniesiecie, pozostanie mokry ślad. Należy ten proces powtórzyć kilka razy, poczem na kartce papieru odrysować zapamiętane formy. To już może być początek procesu malowania obrazu. Ważne jest, aby zdążyć wszystko narysować, kiedy podłoga jest wilgotna, w przeciwnym razie zapis szybko zniknie”. Jest interesujące, że Chaissac malował wszystko w poziomie, na podłodze. Tworzył „w kucki”, nachylony nad płótnem lub starą deską. „Nigdy nie posiadałem stelarza” - pisał w swoich zapiskach. Pewna część krytyków, doszukując się podobieństwa malarstwa Chaissaca z malarstwem Jeana Dubuffeta określa je jako *l'art brut*.

Chronologiczny układ wystawy umożliwia dogłębne poznanie ekspresyjnego języka malarskiego, natychmiast rozpoznawalnego i unikalnego. W latach 1937-38 komponował pierwsze rysunki i gwasze, na których temat pisał: „Obecnie tworzę rysunki oraz gwasze uproszczone. Coraz bardziej jestem przekonany, że tylko →→→



o czym piszą inni w Polsce

Jedną z konkretnych dróg do zmiany polskiej sceny politycznej, na której zdaje się panować Sojusz Lewicy Demokratycznej, już dziś przygotowujący się do przejęcia rządów po jesiennych wyborach, jest nowelizacja ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu. Nie brakuje głosów, że zmiana ta może skutecznie zablokować triumfalizm postkomunistów. Analizę sytuacji przedstawia „Nasz Dziennik” (z 26 lutego):

Najważniejsze zmiany zawarte w projekcie dotyczą systemu finansowania partii oraz sposobu liczenia głosów. Partie polityczne, które osiągną minimum 3% poparcia w wyborach, będą dostawały dotacje z budżetu państwa. Ich wielkość ma być uzależniona od liczby otrzymanych głosów. Zakazane ma być prowadzenie działalności gospodarczej przez stronnictwa polityczne, a także przekazywanie na nie pieniędzy przez osoby prawne. Gdyby udało się wprowadzić wspomniane propozycje w życie, finansowanie polityki polskiej stałoby się bardziej czytelne. Jest to zatem legislacyjna próba uniezależnienia polityków od nieformalnych układów biznesowych, korumpujących wielu urzędników. W tak bardzo pogmatwanych stosunkach gospodarczych, z jakimi mamy do czynienia w Polsce (brak silnej klasy średniej), powyższe zmiany należy uznać za sensowne, gdyż niosą szansę na większe związanie klasy politycznej z elektoratem. Politycy uzależnieni od różnego rodzaju wewnętrznych i, co ważniejsze, zewnętrznych (zagranicznego) lobbingu mieliby swobodniejsze ręce przy rozwiązywaniu kontrowersyjnych nieraz problemów. Innym problemem może okazać się kosztowność sceny politycznej, gdy zakotwiczone w państwowym systemie finansowania partie przyjmą funkcję monopolisty w stosunku do tych ugrupowań, które będą się chciały przebić do

→→ to potrafię robić. Innych rzeczy poza działalnością plastyczną nie jestem w stanie dokonać. Chciałbym osiągnąć dwa cele: z jednej strony jeszcze bardziej uprościć moje kreacje, z drugiej strony chciałbym doprowadzić do absolutnego wyrafinowania moich rysunków piórkiem. One właśnie najlepiej wyrażają moje intymne inspiracje i rozczarowania”. Prace malarские wykonane przez artystę z Vix fascynują nadzwyczajnymi gamami kolorów, jak też kompozycjami linearnymi pochodzącymi z krainy marzeń. Rysunek pełen wyobraźni i bogata dynamika ukazują twórczość oraz duszę artysty, dla którego kontakt z materią i kolorem stanowił znakomitą zabawę.

Dyrekcja paryskiej galerii odkryła przed widzami kolekcję Chaisaca pełną polotu, świeżości, uwypuklającą jego niebanalne przeżycia artystyczne zapisane piórkiem w czasie niedługiego, ale bogatego życia.

ZBIGNIEW ROLSKI

wielkiej polityki. Stanowiłoby to istotne zagrożenie, chociaż istnieje ono i dziś ze względu na monopolizację polityki przez wysokie finanse. Równie istotne zmiany przewiduje się w zakresie sposobu liczenia głosów. Dominujący dziś system d'Hondta, preferujący wielkie ugrupowania, zostanie prawdopodobnie zmieniony na system St. Lague'a (przy jego częściowej modyfikacji). Pozostaną progi wyborcze: 5% dla komitetów wyborczych i pojedynczych partii oraz 8% dla koalicji. Duże emocje wzbudziła propozycja ograniczenia listy krajowej z 65 do 50 mandatów (dlaczego nie likwidacja?). Utworzone mają być stosunkowo duże okręgi wyborcze (od 7 do 17 mandatów w wyborach do Sejmu i od 2 do 4 do Senatu). Proponowane zmiany należy ocenić pozytywnie. Idą w kierunku „demokratyzacji” wyborów parlamentarnych, a więc urealnienia reprezentacji politycznej. Mniejsze ugrupowania, dotąd marginalizowane na scenie, miałyby większą szansę przebicia się. Naturalnie nie ma się co tłumaczyć - wielkie stronnictwa nie czynią tego z sentymentu do tych mniejszych. Chodzi o próbę ograniczenia przewidywanego sukcesu wyborczego SLD, który przy systemie d'Hondta mógłby rzucić samodzielnie (w skrajnym wypadku w sojuszu z Unią Pracy miałby większość parlamentarną).

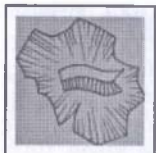
Skonstatować należy jedno: krajowa scena polityczna jest niestabilizowana. Wyborcy zmieniają upodobania i partyjne sympatie. Najpewniejszy elektorat, obliczany na ok. 20%, ma SLD. To żelazna gwardia byłych aktywistów partyjnych i ich rodzin. Centroprawica, która cieszyła się o wiele wyższym poparciem, z powodu partyjnego rozbicia nie stanowi dziś zagrożenia dla postkomunistów.

Wyrok sądu oczyszczający b. wicepremiera Tomaszewskiego z oskarżenia o kłamstwo lustracyjne ożywił spekulacje polityczne na prawicy. Tomaszewski nie podjął decyzji o powrocie na scenę publiczną, niemniej liderzy AWS proponują mu współdziałanie. Również liderzy Platformy Obywatelskiej zachęcają do współpracy. W dalszym ciągu nie słabnie dyskusja na temat lustracji. Ciekawe dane przedstawia tygodnik „Niedziela” (z 25 lutego): *Lustracja ma na celu osąd wiarygodności. Nie jest to chęć zemsty, lecz przywołanie sprawiedliwości i logiki. Rzecznik Interesu Publicznego - Bogusław Nizieński złożył roczne sprawozdanie dotyczące problemów związanych z lustracją. Skala zniszczeń zasobów archiwalnych po byłych służbach specjalnych PRL jest przerażająca. W niektórych materiałach operacyjnych i historycznych z lat 70. wskaźnik zniszczeń wynosi 95%. Stopień zniszczenia w latach 80. był jeszcze większy - ok. 99%. Drugi problem to przestępczość świadków. Świadcami tamtych działań są z reguły funkcjonariusze służb specjalnych. Regulą ich zeznań - jak twierdzi Bogusław Nizieński - jest „brak pamięci”, co dotyczy*

szczególnie tych, którzy nie zostali pozytywnie zweryfikowani do pracy w organach bezpieczeństwa III Rzeczypospolitej. Następnym problemem to ten, że w ustawie lustracyjnej zapisano, iż postępowania nie mogą toczyć się jawnie, jeżeli którakolwiek ze stron złoży wniosek o wyłączenie jawności. A osoby lustrowane lub ich obrońcy relacjonują przed mediami to, co chcą, często w sposób niezgodny z prawdą. Można też dodać, że dziennikarze z różnych powodów mogą inaczej jeszcze opisywać relacje. W ustawie jest taki zapis, który pozwala na umorzenie danej lustracji, jeżeli zgromadzone dowody nie pozwalają na jednoznaczne rozstrzygnięcie sprawy. Trudno się dziwić, że nie można jednoznacznie rozstrzygnąć, skoro tak wielkie są braki w archiwach.

Lech Kaczyński jako minister sprawiedliwości opowiadający się za surowymi karami dla bandytów i za bardziej represyjnym prawem dla skorumpowanych urzędników państwowych cieszy się dużą popularnością w społeczeństwie. W ostatnich miesiącach opinię publiczną bulwersowały przede wszystkim zbrodnie, napady z udziałem młodych kobiet, a nawet pod ich kierownictwem. Interesujące oceny w „Życiu” (z 24/25 lutego) przedstawił przewodniczący Sekcji Psychiatrii Sądowej Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego dr Zdzisław Majchrzyk. Jego uwagi i obserwacje mogą również odnieść się do społeczeństw i kobiet innych krajów: *Niektórzy wzrost przestępczości wśród kobiet tłumaczą feminizmem. Feminizm pobudza kobiety do wykazania swoich zdolności w walce o pozycję społeczną. Kobiety przestały uważać się za osoby słabe, bierno, podporządkowane. Inni zarzucają tej teorii zbyt daleko idące uproszczenie i wskazują na odmienne przyczyny, jak na przykład uwarunkowania rodzinne, społeczne oraz zaburzenia osobowości. Jak może nie zabijać osoba, dla której przykazanie „nie zabijaj” jest pustym dźwiękiem? Teraz wyznacznikiem wartości dla młodych ludzi w wielu przypadkach jest telewizja i brutalne filmy. I nic dziwnego, że coraz częściej zbrodnie popełniają osoby, o których mówi się, że mają osobowość telewizyjną. Jeżeli ktoś jest pod ciągłym wpływem brutalnych filmów, może w końcu przejąć podobne lub identyczne zachowania agresywne. Ujmując rzecz w jednym zdaniu - agresja może być zaraźliwa. Jeżeli ktoś bezkrytycznie przyjmuje zachowanie bohaterów filmów, to później powiela je w swoim życiu. Zaczyna się zachowywać podobnie, przejmując nawet słownictwo. Podobnie bywa z ludźmi, którzy są uzależnieni od gier komputerowych lub identyfikują się z postaciami z komiksów. Głośne zbrodnie (w Polsce) popełniały młode kobiety. Prowadzę badania dotyczące przestępczości wśród młodych ludzi, z których wynika, że to właśnie oni popełniają najbardziej brutalne zbrodnie. To jest właśnie to - zanik więzi, złe wzorce telewizyjne sprawiają, że nastolatek zabija zadając nie jeden cios, a kilkadziesiąt. Kobiety, które zabijają kierując się motywem ekonomicznym, są egocentryczne, agresywne, przewrażliwione na własnym punkcie, mają negatywny stosunek do ludzi, są podejrzliwe. Działają z premedytacją.*

PRASOZNAWCA



Polacy w Beneluksie

KS. MIĘCZYŚLAW KUCHCIŃSKI ODCHODZI NA EMERYTURĘ

Drogi Księżu Mięczysławie!
Zdecydowałeś sam. Odchodzisz z czynnej pracy kapłańskiej pośród polonijnego ludu na wypoczynku. Na zastąpienie emeryturę. Wszystkie chwile rozstania mają w sobie coś z różańcowych tajemnic. Nazywamy je radosnymi, bolesnymi i chwalebnyimi. I takowe były udziałem Twojego kapłańskiego życia i posługi duszpasterskiej w Belgii. Bolesnym momentem jest zawsze opuszczenie domu długoletniego pobytu, opuszczenie miejsca pracy wieloletniej, a więc kościołów, w których sprawowałeś Eucharystię i głosiłeś słowo Boże swoim parafianom. Kawalek życia uchodzi, kiedy żegna się „stare kąty” zapoznane z takim trudem w dalekiej już młodości. I trochę tego żal. I trochę smutno na duszy. Jest także ból rozstania z tymi, których nazywałeś parafianami, jak i z tymi, którzy byli przyjaciółmi, powiernikami, najbliższymi. Czasem byli matką i ojcem. Ale każdy ból łagodzi radość. Radość z udanej przeszłości, radość ze spełnionego powołania, radość ze spełnionej misji, którą ongiś zlecił Ci Pan: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszystkiemu stworzeniu...” (Mk 16,15). A przeszedłeś niemal całą Europę. I dlatego trzeba się dziś cieszyć Tobie, a i nam za Ciebie, że powierzone Ci zadania wykonałeś według Ewangelii. Dziś, Drogi Kapłanie, możesz z całą głębią swego serca, z radością powtórzyć te słowa, które św. Paweł ongiś przesłał swoim parafianom: „Zbliża się chwila mojego odejścia. Stoczyłem piękną walkę, bieg ukończyłem, wiary nie straciłem. Teraz czeka mnie już tylko sprawiedliwie zasłużony wieńiec zwycięstwa...” (2 Tym 4,6-8). I to jest Twoja i nas wszystkich wielka radość! Cieszymy się wraz z Tobą z dobrej roboty na niwie Pańskiej. Pan Ci będzie nagrodą. A to oznacza chwałę, tak jak w części chwalebnej różańcowej modlitwy. Należy Ci się ona od wszystkich, zarówno od tych „na górze”, jak i od tych „nieco niżej”. Słę Ci tę pochwałę za dobro życia, za wiarę dochowaną i innym przekazaną, za piękne i trudne Twoje kapłaństwo. Bądź pochwalony za uśmiech i życzliwość, za sumienność i posłuszeństwo. Moje krótkie rektorskie za to „dzięki”. Duszpasterze nasi dziękują za humor pełne worki, za pomoc tu i

tam w chwilach potrzeby, za grzeczność i tę szczególną chęć posługiwania w spotkaniach zgromadzenia i duszpasterskich, w czasie rekolekcji i pielgrzymek. Chwała ci za to, Księżu Mięczysławie, że niostes przez te lata duszpasterskiego trudu „sławę Boga” nie mieczem, jak mówi Twe imię: Miecz(em)sław, nie złością, nie krzywdą - a miłością! Za spełnione kapłańskie „chwile” na emigracyjnym ugorze chcemy Ci mocno powiedzieć raz jeszcze: „Dzięki i Szczęść Boże!” I jeszcze dodać chcemy: pamiętaj, żeś nie emeryt, bo Bóg nie chce w swej historii zbawienia emerytów. Bóg czeka na każdego człowieka i zawsze go kocha czy z matką, czy z kopą lat na głowie. Bóg chce, by nawet z kulawą nogą szedł człowiek odważnie za Nim. Bóg pragnie, by nawet bez oka, przy słabym wzroku widzieć bardziej od siebie cierpiących braci. Także przy siwiznie na głowie, ze zranionym i pełnym drutów sercem, obolałym krzyżem, słabiutkimi płucami czy olbrzymią ilością lat pochyleni - Bóg chce, byśmy zawsze byli oraczami Jego roli, przedłużeniem Jego rąk, udziałowcami Jego serca. Byśmy ten onus steranego życia, nasze doświadczenia starości, którymi są: mądrość, powaga, stateczność, roztrpność, pokazywali młodym, często zadufanym, pysznym, zachtyśniętym karierą i sukcesem. Doświadczone życie przekazywać niedoświadczonym jeszcze. Bo to przecież ludzie noszą ludzi i właśnie dlatego Bóg nie chce emerytów. Emeryci są jeszcze zapracowani i potrzebni. I takim bądź „młodzieńcem Pana” w Swej siwiznie życia. Jest jeszcze przed Tobą, Ojciec Mięczysławie, kawał drogi. I składamy Ci życzenia. Razem z tymi, których ochrzciłeś i z tymi, którym podałeś Pana Eucharystycznego w Komunii św., i razem z tymi, którym ręce wiązałeś w sakramencie małżeństwa, a także i z tymi, których odprowadziłeś na miejsce cmentarne, a nadto i z księżmi polonijnymi, siostrami zakonnymi, razem z Bractwem Żywego Różańca w Belgii, i razem z Macierzą Szkolną, KSMP, harcerzami, ze wszystkimi organizacjami, i nadto wraz z cierpiącymi, których nawiedzałeś, i wreszcie z całym Tertre, Ressaix, Mons, Centre - chcemy Ci życzyć na dalej: zdrowia i radości, a najwięcej tego, czego św. Paweł

zyczył Tymoteuszowi w swoim liście: „Bóg Ojciec i Jezus Chrystus, nasz Pan, niech Cię obdarzy łaską, miłosierdziem i pokojem...” (1 Tym 1,2). Z modlitwą i wdzięcznością polecamy dalsze Twe życie Maryi Niepokalanej. Niech będzie obroną.

KS. RYSZARD SZTYLKA, OMI
REKTOR PMK W KRAJACH BENELUKSU

Ks. Mięczysław Kuchciński jest kapłanem Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Przez 45 lat był duszpasterzem polonijnym w Belgii. Urodził się 10 X 1922 roku we Lwowie. Matka Wiktoria umarła w młodym wieku, a w domu zostało trzech synów, których wychowaniem i wykształceniem zajmował się ojciec Jan. Mięczysław ukończył szkołę podstawową i gimnazjum we Lwowie. I tak skończyły się jego sielskie lata. Nadszedł rok 1939, a z nim II wojna światowa. Był wtedy w Przemyślu. W czasie ulicznej łapanki niemieckiej został schwytany, a później wywieziony do Niemiec, na roboty do Bawarii. A że zawsze był odważny i lubił „ostre życie”, a nie myślał pracować dla wroga, podjął w listopadową ciemną noc roku 1942 ucieczkę. Udała się. Poprzez „zieloną” granicę przybył do neutralnej Szwajcarii. Tam ugrzązł na dwa i pół roku, myśląc, jak pokierować dalej swoim młodym życiem. Pomaszerował do Włoch i wstąpił do armii gen. Andersa. Przebywał w Italii przez dwa lata. W 1945 roku wyjechał do Anglii, a stamtąd już po zakończeniu działań wojennych, tj. w 1948 roku, przyjechał do Belgii, do Brukseli. Wiedział, czego chce w życiu. Dość miał tułaczki i wojaczki, głodu i bólu. Chciał odtąd służyć Bogu i ludziom. Zgłosił się do zgromadzenia oblackiego. Odbył nowicjat i studia teologiczne i został w 1956 roku wyświęcony na kapłana w Vellen. I tak rozpoczął swoją pracę duszpasterską pośród emigracji polskiej. Przez następne 10 lat duszpasterzował w Północnej Francji. W 1967 roku przybył ponownie do Belgii, do Tertre, w którym pełnił posługę kapłańską przez lat 19. Z Tertre niedaleko do Ressaix, gdzie przeniósł się w roku 1986. Tutaj przez 15 lat służył polskiej emigracji w Ośrodku św. Maksymiliana M. Kolbe. I tutaj także powziął decyzję przejścia na zasłużony wypoczynku. Jego dwaj bracia zginęli w czasie wojny.

PODWIECZOREK POD LIPAMI - CD.



Drodzy Czytelnicy z Beneluksu! W uzupełnieniu artykułu „Podwieczorek pod Lipami” z numeru 9/2001 GK, zamieszczamy dzisiaj jego fotograficzną, która nie zdążyła dotrzeć do Redakcji przed oddaniem do druku poprzedniego wydania.

(Redakcja)





Polacy na Zachodzie

CARVIN: WALNE ZEBRANIE STOW. BYŁYCH KOMBATANTÓW POLSKICH

„Za waszą i naszą wolność”

(na pomniku polskim - La Targette)

W niedzielę 4 lutego o godz. 15⁰⁰ odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Byłych Kombatantów Polskich. Otworzył je prezes Stanisław Grubski, życząc obecnym zdrowia i pomyślnego nowego roku. Następnie, podczas minuty milczenia, nasze myśli i modlitwy objęły wszystkich zasłużonych zmarłych członków. Spotkanie to stanowiło okazję do spędzenia razem miłych chwil w środowisku polskim. Choć lata mijają i zdrowie nie zawsze służy, musimy się trzymać, by płomyk naszej polskości i religijności świecił w naszej wspólnotce. Choć jesteśmy obywatelami Francji, wspomnienia nasze sięgają do ojców czy praojców, poprzez których serca nasze ulatują do Ojczyzny, do źródła naszego polskiego pochodzenia.

Edward Hudziak odczytał wiersz, w któ-

rym wyraża patriotycznego ducha armii polskiej, walczącej na wszystkich frontach, u



boku aliantów, o wolność narodów i niepodległość ojczystego kraju. Marcel Maciejewski przedstawił sprawozdanie finansowe, które wykazało dodatni bilans, a sekretarz podkreślił aktywność Stowarzyszenia w ramach Wspólnoty Polsko-Francuskiej i przedstawił historyczną część jego Statutów. Na zebranie przybył Czesław Idziaczyk, długoletni skarbnik, który

mimo słabego stanu zdrowia, pragnął spędzić z nami kilka miłych, wzruszających chwil. Wśród gości znaleźli się Stanisław Hudziak i Henryk Lenarczyk, przedstawiciele Stowarzyszenia Mężów Katolickich z Oignies-Ostricourt, Franciszek Michalczuk, prezes Byłych Kombatantów Polskich z Oignies, który zachęcił nas do owocnej pracy w duchu polskich ideałów żołnierskich, Henia Słojewska i Alicja Maciejewska ze Stowarzyszenia Matek Różańcowych z Carvin i Leon Słojewski, prezes Koła „Sokół” z Carvin. Pani Dauchy-Lenarczyk, w imieniu mera, złożyła życzenia szczęśliwego nowego roku i podkreśliła poparcie gminy Carvin, by Stowarzyszenie nadal dawało przykład swą pracą i obecnością na francuskich manifestacjach patriotycznych.

W bardzo miłej atmosferze spotkanie zakończyło się o godz. 20⁰⁰, przy gościnnie urządzonych stołach. Podziękowania należą się Paniom, które tak chętnie spieszą nam z pomocą i przygotowują tradycyjny poczęstunek.

Do przyszłego roku. W Bogu nadzieja nasza.

EDWARD HUDZIAK

KONGRES POLONII FRANCUSKIEJ

Kongres Polonii Francuskiej, założony w 1949 r., do dzisiejszego dnia praktycznie ograniczał swą działalność do terenu Północnej Francji, gdzie zrzesza liczne związki i stowarzyszenia: Związek Polek, Związek Mężów Katolickich, Związek Bractw Różańcowych, harcerstwo, chóry, dzieci z Krucjaty Eucharystycznej, zespoły folklorystyczne itd.

Polonia na terenie całej Francji odczuwa jednak brak wzajemnych kontaktów i łączności między poszczególnymi organizacjami, toteż - w porozumieniu z dr. Thaddée Grzesiakiem z Rochefort, Christophe Jussiac z Paryża i red. P. Osikowskim postanowiliśmy podjąć próbę poszerzenia działalności Kongresu, tak by stał się on platformą łączności i przedstawicielstwem różnych stowarzyszeń i organizacji rozsianych po terenie całej Francji.

Są to dopiero pierwsze kroki dużego przedsięwzięcia - musimy skontaktować się i porozumieć ze wszystkimi!

Zatem informujemy Rodaków, iż 11 marca w niedzielę w Instytucie św. Kazimierza w Vaudricourt (Pas de Calais) odbędzie się pierwsze spotkanie informacyjne, w którym weźmie udział Konsul Generalny RP w Paryżu - W. Kaczmarek, Konsul Generalny RP w Lille - M. Chojnacki oraz rektor PMK we Francji - ks. prał. S. Jeż. O wynikach spotkania poinformujemy Państwa w kolejnym numerze „Głosu Katolickiego”. Mamy nadzieję, że Polonia francuska będzie potrafiła zjednoczyć się i działać dla wspólnego dobra.

JEAN-PIERRE GRZESZCZYK
PREZES KONGRESU POLONII FRANCUSKIEJ

SEKCJA POLSKA

COLLEGE DES HAUTS GRILLETS W SAINT-GERMAIN-EN-LAYE

Już po raz czwarty państwowe gimnazjum Hauts Grillets w Saint-Germain-en-Laye ogłasza nabór do międzynarodowej sekcji polskiej dla uczniów szóstej klasy (piąta klasa w szkolnictwie polskim).

Program, oprócz obowiązkowych przedmiotów gimnazjum francuskiego, zawiera naukę języka polskiego (cztery godziny tygodniowo) i historii poszerzonej szczegółowo o zagadnienia dotyczące Polski (dwie godziny tygodniowo), zgodnie z programem polskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej, które mianuje i wizytuje nauczycieli prowadzących lekcje.

W roku szkolnym 2001/2002 będą funkcjonowały cztery klasy: szósta (odpowiadająca polskiej piątej), piąta, czwarta i trzecia.

Sekcja ma być kontynuowana w Liceum Międzynarodowym w Saint-Germain-en-Laye, jednym z najbardziej prestiżowych liceów spośród francuskich szkół państwowych.

Podjęto działania w celu wprowadzenia tu polskiej opcji do francuskiej matury, dającej dostęp do szkolnictwa wyższego na normalnych warunkach w obu krajach (Francja, Polska).

Zapisy należy kierować od zaraz do dyrekcji gimnazjum:

Collège des Hauts Grillets,
Boulevard Hector Berlioz, 78100 Saint-Germain-en Laye.
Tel. 01.03.87.46.20

Dzieci mogą być dowożone do gimnazjum przez bardzo rozbudowaną sieć autobusów Liceum Międzynarodowego, które zostało połączone z gimnazjum Hauts Grillets.

LISTA FUNDATORÓW

SZTANDARU „SPK FRANCJA” (5)

ks. T. Hońko -	500 frs
pp. S. Panek -	1000 frs
p. A. Dukalska -	200 frs
p. H. Gruda-Hendzel, prez. Ass. Amitié et Solidarité Franco-Pol., Dir. Reg. -	500 frs
p. J. Nomarska -	500 frs
pp. J. Lipowicz -	250 frs
Stow. A.K. -	400 frs
p. A. R. Jasińska -	100 frs



(FOT.: PROJEKT SZTANDARU SPK WE FRANCJI)

ASSOCIATION DES ANCIENS COMBATTANTS POLONAIS
EN FRANCE - 20, RUE LEGENDRE 75017 PARIS



Polacy na Zachodzie

A.D.P. - GRENOBLE

Nous vous présentons brièvement les différentes étapes de l'Association Amitié Dauphiné Pologne de Grenoble qui mérite d'être connue. Après les événements de Pologne en 1980-81 un grand mouvement d'aide est né vis à vis de ce pays qui paya cher une fois de plus « pour notre liberté et la votre ». Sur le plan grenoblois, Nathalie Kuhn et Carine Michelin prirent l'initiative de créer l'Association « Amitié Pologne ». Elles collaborent avec l'association lyonnaise qui deviendra par la suite « Equilibre ». Elles accueillent les médicaments auprès des distributeurs pharmaceutiques, des hôpitaux, des cliniques, des pharmaciens et des particuliers. En 1989 ne pouvant plus assurer cette charge pour diverses raisons ces deux personnes proposent à la communauté polonaise de Grenoble de poursuivre cette action. Mme Anna Kiszer, qui collaborait déjà avec l'association, prend la suite et en 1990 donne une nouvelle raison sociale qui s'appellera désormais A.D.P. : « Amitié Dauphiné Pologne ». Malheureusement elle décède en 1996. Parmi les volontaires permanents de l'Association Mme Françoise Le Gouic, collaboratrice directe de Mme Kiszer, donnait des preuves d'initiative et d'organisation depuis bien longtemps. C'est donc elle qui prend la présidence d'A.D.P. Mme Le Gouic donne une nouvelle impulsion à l'association. Inlassablement présente, elle se donne littéralement à A.D.P. en poursuivant l'oeuvre de ses prédécesseurs. Avec un certain retard nous vous informons que le 13 septembre 2000 le consul général de Pologne de Lyon, M. Roman Jankowiak, a décoré Mme Le Gouic de la Croix du Mérite Polonais (Krzyż Zasługi).



Il n'est pas possible ici de citer la liste complète des oeuvres ou organisations qui ont bénéficié en Pologne de l'aide suivant les différentes étapes d'A.D.P. Il faut mentionner la collaboration qui s'est créée entre A.D.P. et la pharmacie de dons de Cracovie sous le nom de Stowarzyszenie Pomocy Obywatelskiej im. Anny Fiszerowej. Cette collaboration donna des preuves irréfutables d'efficacité qui ne peuvent être contestées. L'aide fut tache d'huile puisqu'elle a permis aux polonais le partage avec des pays limitrophes comme la Biélorussie, Lituanie et l'Ukraine.

Les nombreuses lettres de remerciements témoignent de la nécessité de cette aide. Il n'est pas possible de donner tous les détails mais comme exemple nous signalons que de novembre 1993 à mai 2000 ce sont 13 transports soit environ 850 m³ de médicaments et de matériel hospitalier qui furent expédiés en Pologne.

Puisque nous parlons collaboration nous ne voudrions pas oublier de citer sur le plan grenoblois :

- l'Amicale Polonaise du Dauphiné (sis 56, rue Dr. Hermitte) dans le bâtiment duquel est installé le dépôt et bureau d'A.D.P. ;

- les différents membres d'A.D.P., bénévoles qui viennent régulièrement trier les médicaments ;

- la collaboration avec les associations telles que : les Chevaliers de Malte, Terre d'Amitié, Pharmaciens sans Frontière durant plusieurs années ;

- la municipalité de Grenoble grâce à laquelle l'Amicale Polonaise du Dauphiné et Amitié Dauphiné Pologne peuvent exercer leur activité.

Il est inutile de préciser que toute aide matérielle sera toujours la bienvenue.

JOSEPH DWERNICKI

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Ks. Rajmund Ankiński - Harnes	7050 Frs
w tym:	
składka kościelna	4900 Frs
Tradycja i Przyszłość	700 Frs
Bractwo Różańca	200 Frs
Koło Polek	200 Frs
Mężowie Katolicki	100 Frs
Opieka Rodzin	150 Frs
Pani M. P.	300 Frs
Państwo H.	500 Frs
O. Zygmunt Zajac OMI	1000 Frs

OFIARODAWCOM SKŁADAMY SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na:
CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mme Janina Balabuszyńska	500 Frs
Mr Bronisław Bartosik	500 Frs
Mme Bronisława Bednarz	550 Frs
Mr Adam Chmaruk	430 Frs
Mme Geneviève Czajkowski	450 Frs
Mr Jan Domański	500 Frs
Mr Joseph Drzewoski	500 Frs
Mme Władysława Figaniak	500 Frs
Mr Mieczysław Krasowski	500 Frs
Mme Janina Krycyszyn	430 Frs
Mme Théodore Kurowiak	430 Frs
Mme Lucyna Maluty	450 Frs

Wszystkim, którzy wspierają *Głos Katolicki*, „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja

W ŁĄCZNOŚCI Z OJCEM ŚWIĘTYM NA TRZECIE TYSIĄCLECIE

Początek nowego wieku i kolejnego tysiąclecia chrześcijaństwa stawia przed nami różne wezwania. Jako chrześcijanie łączymy się w wielkiej wspólnotce modlitwy. Jej najpełniejszą formą jest Ofiara Eucharystyczna. Zachęcamy zatem do zamawiania Mszy Świętych w określonych intencjach.

NN - 200 Frs

W imieniu Polskiej Misji Katolickiej i Redakcji „Głosu Katolickiego” składamy serdeczne *Bóg zapłać* osobom, które odpowiedziały na apel modlitwowej jedności.

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI:

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

Konto: CCP Nr 126875 N Paris.

Informacje o terminie zamówionej Mszy Świętej przekazywane będą listownie, a nazwiska ofiarodawców zostaną opublikowane w *Głosie Katolickim*.

TV POLONIA

OD 12 DO 18 MARCA

PONIEDZIAŁEK 12.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵, 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵ Wiadomości 6⁵⁵ Gielda 7⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Kwadrans na kawę 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Pokaż, co potrafisz 9³⁵ Kolorowe nutki - dla dzieci 9⁴⁵ Matki, żony i kochanki - serial 10⁴⁰ Michał Bajor - koncert 11¹⁰ Wieczór z Jagielskim 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Jubileuszowy walc - reportaż 12⁴⁰ Ballada o straszliwej zbrodni - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13³⁰ Kuchnia polska 13⁴⁰ Igor Mitroja - film dok. 14³⁵ Zabrzmię w Ceglówie organy - reportaż 14⁴⁰ Przed potopem - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Kultura duchowa narodu 16⁰⁰ Niemiec, Warmiak, katolik - film dok. 16²⁰ Parnas Literacki 16³⁰ Baśniowa kraina braci Grimm - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyinki 17³⁵ Galeria malarstwa polskiego 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18³⁵ Klan - serial 18⁵⁵ Telezakupy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Och, Karol! - komedia 21³⁵ Przegląd Piosenki Aktorskiej 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Jan Brzechwa - film dok. 23³⁰ Album krakowskiej sztuki 23⁵⁰ Z dziejów opery w Polsce 0¹⁵ Galeria malarstwa polskiego 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Salon Lwowski 1¹⁵ Tydzień przygód w Afryce - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Och, Karol! - komedia 4⁰⁵ Przegląd Piosenki Aktorskiej 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport

WTOREK 13.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵, 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵ Wiadomości 6⁵⁵ Gielda 7⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 6⁰⁵ 7³⁰ Salon Lwowski 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Baśniowa kraina braci Grimm - serial 9³⁰ Och, Karol! - komedia 11⁰⁵ Przegląd Piosenki Aktorskiej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Nasz wuj Ryszard Necel - reportaż 12⁴⁰ Nie tylko Wawel 12⁵⁰ W rajskim ogrodzie 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Gość Jedyinki 13⁴⁵ Sportowy tydzień 14³⁵ Z dziejów opery w Polsce 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Opole na bis 16⁰⁰ Mini wykłady 16¹⁵ Mini Hulaj Dusza 16³⁰ Żegnaj Rockefeller - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyinki 17³⁵ Bajeczki Jedyneckzi - dla dzieci 17⁵⁰ Dialogi z przeszłością 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Skarb sekretarza - serial 20²⁵ Raport 21¹⁰ Chrystus wstąpi na Marcinkę - reportaż 21³⁵ Koncert Janusza Strobla 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Forum 23⁴⁰ Rękopis znaleziony na Wschodnim... - film dok. 0⁰⁵ Mini Hulaj Dusza 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁵ Skarb sekretarza - serial 3⁰⁰ Raport 3⁴⁵ Chrystus wstąpi na Marcinkę - reportaż 4⁰⁰ Nasz wuj Ryszard Necel - reportaż 4³⁰ Niemiec, Warmiak, katolik - film dok. 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport

ŚRODA 14.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵, 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵ Wiadomości 6⁵⁵ Gielda 7⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Wieści polonijne 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Telera-

nek - dla dzieci 9³⁰ Skarb sekretarza - serial 9⁵⁵ Raport - program 10⁴⁰ Chrystus wstąpi na Marcinkę - reportaż 11⁰⁵ Koncert Janusza Strobla 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Rodowody 12³⁰ Magazyn folkowy 12⁵⁵ Galeria malarstwa polskiego 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Gość Jedyinki 13⁴⁵ Forum - program 14³⁰ Kulisy wojska 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ 65 lat na scenie hrabiego Wojciecha Dzieduszyckiego 16⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 16³⁰ Noddy - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyinki 17³⁵ Dzieło-arcydzieło - dla dzieci 17⁵⁰ Katecheza dla rodaków 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Ojciec królowej - komedia 21⁴⁵ Magazyn folkowy 22¹⁰ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Okna 23⁴⁰ A to Polska właśnie 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Dziewczynka z orzeszka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Ojciec królowej - komedia 4¹⁵ Magazyn folkowy 4⁴⁰ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport

CZWARTEK 15.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵, 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵ Wiadomości 6⁵⁵ Gielda 7⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Noddy - serial 9³⁵ Ojciec królowej - komedia 11²⁰ Magazyn folkowy 11⁴⁵ Forum Polonijne 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Bliżej sztuki: Radio 12³⁰ Magia gór - program 12⁵⁵ Wstrzymał Słońce... - program 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Gość Jedyinki 13⁴⁵ A to Polska właśnie 14³⁵ Ludzie listy piszą 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Arcydzieła Mozarta 16⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 16¹⁵ Mini Hulaj Dusza 16³⁰ Tropiciele gwiazd - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyinki 17³⁵ Bajeczki Jedyneckzi - dla dzieci 17⁵⁰ Babiniec 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Polacy z Interioru - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr na wesoło: Obrona Ksantypy 21¹⁰ Grzegorz Turnau w Teatrze J. Słowackiego 22¹⁰ Małe Formy Wielkich Mistrzów 22²⁵ Literatura według Długosza 22⁵⁵ Panorama 23¹⁰ Sport 23¹⁵ Tygodnik polityczny Jedyinki 0⁰⁰ Wyznanie klakiera - film dok. 0⁵⁰ Monitor 1²⁰ Polacy z Interioru - reportaż 1³⁵ Dixie - dla dzieci 1⁴⁵ Wiadomości 2¹⁰ Sport 2¹⁴ Pogoda 2¹⁵ Złotopolscy - serial 2⁴⁰ Teatr na wesoło: Obrona Ksantypy 3⁵⁰ Grzegorz Turnau w Teatrze J. Słowackiego 4⁴⁰ Małe Formy Wielkich Mistrzów 5⁰⁰ Panorama 5¹⁵ Sport

PIĄTEK 16.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵, 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵ Wiadomości 6⁵⁵ Gielda 7⁰⁰, 7⁴⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Dzieci świętej Róży - reportaż 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Tropiciele gwiazd - serial 9³⁰ Ja tu rządę - komedia 11¹⁰ Małe Formy Wielkich Mistrzów 11³⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tatarskim szlakiem - reportaż 12⁴⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Gość Jedyinki 13⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyinki 14³⁰ Fronda 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Festiwal Operowo-operetkowy Ciechocinek'99 16¹⁰ Współcześni wojownicy - reportaż 16³⁵ Zabawy językiem polskim - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyinki 17³⁵ Wszystko gra -

dla dzieci 17⁵⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Panny i wdowy - serial 20⁴⁵ Hity satelity 21⁰⁰ Mała Lady Pank kończy 18 lat - koncert 21⁴⁵ Wieczór z Jagielskim 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - serial dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Pampalini, łowca zwierząt - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Panny i wdowy - serial 3¹⁰ Witold Rudziński - film dok. 3³⁰ Hity satelity 3⁴⁵ Mała Lady Pank kończy 18 lat - koncert 4³⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - serial dok. 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport

SOBOTA 17.03.2001

6⁰⁰ Maria Skłodowska-Curie - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Gość Jedyinki 7⁵⁵ Ziemia królewskich puszczy - film 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży 9³⁵ Panny i wdowy - serial 10²⁰ Witold Rudziński - film dok. 10³⁵ Uczmy się polskiego 11¹⁰ Klan (3) - serial 12²⁵ Kultura duchowa narodu 13⁰⁵ Podróże kulinarne 13³⁰ Badziewiakowie - serial 14⁰⁰ Na Niebieskich Poloninach - reportaż 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Babar - serial 15²⁵ Sensacje XX wieku 15⁵⁰ Chrzyszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 16¹⁰ Z Ameryką w tle - reportaż 16⁴⁰ Mini wykłady 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Gość Jedyinki 17²⁵ Polonia Polonii (1) 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Polonia Polonii (2) 18¹⁵ Na dobre i na złe - serial 19⁰⁰ Polonia Polonii (3) 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Nie lubię poniedziałku - komedia 21³⁵ Co nam w duszy gra 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Jujka według Tyma 23⁵⁰ Sportowa sobota 0⁰⁰ Program krajoznawczy 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Nie lubię poniedziałku - komedia 3³⁵ Co nam w duszy gra 4²⁵ Gość Jedyinki 4³⁵ Na Niebieskich Poloninach - reportaż 5⁰⁶ Panorama 5²⁵ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku

NIEDZIELA 18.03.2001

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Z Ameryką w tle - reportaż 7⁴⁰ Biblia na szkle - reportaż 8¹⁰ Fraglesy - serial 8³⁵ Sonaty organowe Mozarta 9³⁵ Złotopolscy (2) - serial 10³⁰ Czarna perła - melodramat 11⁴⁵, 12¹⁰, 12⁴⁰, 18⁰⁵, 19⁰⁵, 21³⁵, 3⁴⁰ 100 lat „Wesela” St. Wyspiańskiego 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Augustyn Bloch - Psalm nadworny 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁰ Teatr dla Dzieci: Czupurek 15⁰⁰ Stanisław Wyspiański - Teatr mój... 15³⁰ O Wyspiańskim... 16³⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Matki, żony i kochanki - serial 18¹⁵ Tadeusza nikt nie rusza - program 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 19⁵⁵ Wesele - film fab. 21⁴⁵ Festiwal Operowo-operetkowy Ciechocinek'99 22³⁵ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Arcydzieła Bacha 23⁴⁰ Maciej Cuchra lat 25 - film dok. 0¹⁰ Sportowa niedziela 0³⁰ Zwyczajni-niezwyčajni - widowisko 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Wesele - film fab. 3⁵⁰ Festiwal Operowo-operetkowy Ciechocinek'99 4⁴⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne

SZUKAM PRACY:

* hydraulika, grzejniki, parkiety, murarka, „dublarz” - z wieloletnią praktyką (własne narzędzia) - Tel. 01 45 56 95 03.

**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO**

- zwykle i intensywne,
 - małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
 - kursy „Fille au pair” intensywny kurs w sobotę
 - profesjonalne przygotowanie do egzaminów
 - NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim
 - atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)
- 5, rue Sthrau, 75013 Paris
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66
http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

CHERCHE:

* LIVREUR (Permis PL). Livraison chez particulier.
GAZ. BOIS. CHARBON. REGION PARISIENNE.
TEL. 01 48 66 60 89.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) -
tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie.
TEL. 01 48 09 13 30 - Agnieszka.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
- tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

FIRMA ZAHD'EXPORT

poleca samochody marki FORD:
Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit
- roczniki od 1997 roku
* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni
* przyjmujemy zamówienia na określone modele
Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.
Tel. 0139857670; 0685723588.
Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

**RESTAURACJA POLSKA**

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.
Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Oferuję pomoc
w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
* OMEGA - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
TEL. 01 43 42 29 47; 06 63 29 28 11.
* TRANSIT EXPRESS - PRZEWÓZ OSÓB I PRZESYŁEK
- MINIBUSEM. PARYŻ - POLSKA POŁUDNIOWA.
Tel. 01 48 66 26 24 (po 20⁰⁰); 06 61 16 26 24; 06 63 07 82 30.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 28.02.2001

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**FRANCJA ↔ POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDANSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	POTRÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCLAW *
KALISZ	PRZEMYSŁ *	ZAMBROW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

⊗ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord)	7, place Saint-Hubert	147, Av. de la République
Fax: 01 42 80 95 59	Fax: 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr

SZUKAM PRACY:

* INFORMATYK szuka pracy - tworzenie stron www, programy komputerowe na zamówienie, rozbudowa i zmiana konfiguracji komputerów, skanowanie dokumentów i zdjęć, komputerowe przepisywanie tekstów - tel. 06 66 43 85 33.

*** KINESI, MANICURE, PEDICURE -
TEL. 06 63 08 49 24.**
ECOLE „NAZARETH”**STUDIUM JEZYKA FRANCUSKIEGO**

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
NOWE GRUPY OD 12 MARCA 2001
ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

FIRMA POL-DECOR

przyjmie pracowników wykwalifikowanych z uregulowanym pobytem:
murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.
Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).
Bardzo dobre wynagrodzenie. Wiek do 45 lat.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

Ceny ogłoszeń w Głosie Katolickiem

*ogłoszenia drobne - 5 Frs za słowo
/przy powtórzeniach - od trzeciego razu 3 Frs za słowo/
*ogłoszenia specjalne - moduł - 1/16 strony - 500 Frs
/przy powtórzeniach zniżki do 50%/



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR



TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub
4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HI-FI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



KREDYT WEDŁUG TWOICH MOŻLIWOŚCI

* ZAKUP NIERUCHOMOŚCI

(MIESZKANIA, DOMU, ZAKŁADU ITP.)

NIGDY NIE JEST ŁATWY...

KREDYT O ZMIENNYM LUB STAŁYM OPROCENTOWANIU?

* KTÓRY BANK WYBRAĆ?

* CZY MUSZĘ POSIADAĆ WŁASNY WKŁAD?

* ULGI PRAWNE I FINANSOWE?

**ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA WYMAGAJĄ
SPECJALISTY!**

PARTNER 35 BANKÓW, Z 30-LETNIM DOŚWIADCZENIEM

ANDRZEJ WÓJCIK

TEL.: 01 48 81 60 60 LUB 06 85 78 40 88; FAX: 01 48 81 86 69



Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 350 FF
- Pół roku 185 FF
- Przyjaciele G.K. 430 FF
- Czekiem
- CCP 12777 08 U Paris
- Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

PAPIEŻ SŁOWIANIN ZWIASTUN NADZIEI

I Nagroda w konkursie na najbardziej interesującą publikację Salonu Książki Polonijnej – Bruksela 2000

Redakcja: Adam Dobroński, ks. Michał Jagosz, Agata Judycka, Zbigniew Judycki, Jan Sęk, Fotografie: Mirosław Kucharski

Luksusowo wydany album wspomnieniowo-dokumentacyjny upamiętniający XX-lecie pontyfikatu Papieża Jana Pawła II

Wydanie bibliofilskie (nakład ograniczony)

Format: 21 x 30 cm, 432 strony, oprawa twarda, 177 barwnych ilustracji

Na zawartość książki składają się m.in.:

- wypowiedzi 154 osób (polityków, pisarzy, artystów i znanych osobistości z Polski i ze świata) o sytuacji w jakiej zastała ich wiadomość o wyborze Karola Wojtyły na papieża,
- wykaz darów papieża dla polskiej służby zdrowia,
- wykaz pamiątek narodowych w zbiorach Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie,
- wykaz honorowych członkostw i obywatelstw przyznanych Janowi Pawłowi II,
- spis orderów i odznaczeń przyznanych Janowi Pawłowi II,
- adresy hołdownicze ofiarowane Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II,
- dokumentacja fotograficzna (50 stron kolorowych zdjęć),
- spis instytucji naukowych, oświatowych i charytatywnych powstałych w związku z pontyfikatem Jana Pawła II,
- wykaz prac naukowych dotyczących Jana Pawła II (doktoraty i habilitacje),
- spis instytucji, ulic i szlaków Jego imienia, wykaz pomników Jana Pawła II.

Informacji udziela i sprzedaż prowadzi:

Oficyna Wydawnicza „Kucharski”,
ul. Kameralna 6, 87-100 Toruń, Polska,
tel./fax (48 56) 62 198 62,
e-mail: kucharski@oficynamijk.com.pl, www.oficynamijk.com.pl



MECENAS  PUBLIKACJI

APARTAMENT w mieście KOPERNIKA

JEDYNA W SWOIM RODZAJU MOŻLIWOŚĆ POSIADANIA KOMFORTOWEGO MIESZKANIA W MIEŚCIE WPISANEGO NA ŚWIATOWĄ LISTĘ DZIEDICTWA KULTURY UNESCO

szeroki wybór
mieszkań w Toruniu
standardy spełniające
wymogi każdego klienta
szeroki wybór lokalizacji
malownicze usytuowanie



DRUGI CO DO WIELKOŚCI DEVELOPER
W KRAJU POLEGA PAŃSTWU ATRAKCYJNE APARTAMENTY



WSZELKICH INFORMACJI UDZIELI PAŃSTWU
KANCELARIA PRAWNA STANISŁAWA BOCIANOWSKIEGO
105 BIS, bd de Grenelle 75015 Paris
tel./fax 01 43 06 00 70